

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



www.gp24.pl

MAGAZYN

Łukasz poślubił Łukasza

SOŁTYS PODSŁUPSKICH BOBROWNIKÓW
WZIAŁ ŚLUB W SZKOCJI ZE SWOIM PARTNEREM
STR. 10

[STR. 18]
Na łożu śmierci mama
wyznała mi, że mam
siostrę bliźniaczkę.
Wciąż jej szukam - mówi
pani Teresa (60 l.)

ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



9 770137 952053 49

WSZYSTKIE SKLEPY EURO OTWARTE W NIEDZIELĘ 11 GRUDNIA !!! ZAPRASZAMY !

176⁹⁰
1769
NOWOŚĆ

GRANIE W 4K
OBSŁUGA HDR
DYSK 1TB

PS4 Pro
KONSOLA PS4 PRO

154⁹⁰
1549
NOWOŚĆ

GRANIE W 4K
OBSŁUGA HDR
DYSK 1TB

PS4
KONSOLA PS4

149⁹⁰
1499
NOWOŚĆ

GRANIE W 4K
OBSŁUGA HDR
DYSK 1TB

XBOX ONE
KONSOLA XBOX ONE

99
159

MAPA POLSKI
ASYSTENT PASA RUCHU

Smart GPS
NAWIGACJA SAMOCHODOWA

249⁹⁰
2499
2599
CENA

INTEL CORE I5

LAPTOP
ASPIRE E5-575G

79⁹⁰
799
899
CENA

10.1 cala

Lenovo
LAPTOP 2 IN 1 FUNKCJA TABLETU IDEAPAD MIIX 300

7³⁸
369
449
CENA

BLUETOOTH
DO 10 h NA BATERII

SONY
GŁOSNIK SRS XB3

9⁸⁰
490
679
CENA

BLUETOOTH
DO 24 h NA BATERII

SONY
GŁOSNIK SRS XB3

34⁹⁰
349

WIFI
DO 10 h NA BATERII

HUAWEI
TABLET HUAWEI MEDIAPAD T1 10.0

59⁹⁰
599
899
CENA

4-KOŚCIOWY PROCESOR
PAMIĘĆ 16GB

Lenovo
TABLET A7-10F

29⁹⁰
299
349
CENA

7 cali

Lenovo
TABLET A7-10F

29⁹⁰
299
349
CENA

7 cali

Lenovo
TABLET A7-10F

49⁸⁰
2490
2990
CENA

SYSTEM LATE CREMA
WYŚWIETLACZ LCD Z POLSKIM MENU

De'Longhi
AUTOMATYCZNY KAWOCIŚNIEC ECAM28465

10⁹⁸
549
699
CENA

MOC 1600W
FILTROWANIE WODNY

Philips
SUSZARKA HP8232

4⁹⁸
249
289
CENA

WYDAJNOŚĆ 1.7 kg/min
SZATKOWNICA

Philips
STRZYKALKA MC3410/15

119⁹⁹
129

GO PRO
KAMERA SPORTOWA HERO 5 BLACK

134⁹⁰
1349
1599
CENA

KARTA SD 32GB
18 mln PIKSELI

Canon
LUSTRZANKA CYFROWA EOS 1300D

289⁹⁰
2899
3099
CENA

24.2 mln PIKSELI
WIFI GPS

Nikon
LUSTRZANKA CYFROWA D5300

99⁹⁹
79
99

2200W MOC
POJEMNOŚĆ 1.7 L

RAVEN
CZAJNIK ELEKTRYCZNY

139⁹⁹
119
99

2200W MOC
JONIZACJA

Philips
SUSZARKA HP8232

149⁹⁹
99

24 USTAWIENIA DŁUGOŚCI
OSTRZE ZE STALI NIERDZEWNEJ

Philips
STRZYKALKA MC3410/15

49⁸⁰
1899
2199
CENA

DEPILUJE CIAŁO, TWARZ I OKOLICE BIKINI
BEZPRZEWODOWY

Philips
DEPIŁATOR LINIA SCD090/00

229
179

DEPIŁATOR
JONIZACJA

BaByliss
LINDERM
CZAJNIK ELEKTRYCZNY

159⁹⁹
139
99

2 DODATKOWE KŁOSY
CERAMICZNE PŁYTKI Z MIKRODZIŁKĄ

Remington
PROSTOWNICA SS5000

185 cm WYSOKOŚCI

WYŚWIETLACZ ELEKTRONICZNY

KLASA A++

NO FROST

DIGITAL INVERTER

SCHEŁADA COOL DIRECT ZONE

KOLOR GRAFITOWY

35⁹⁸
1799
1999
CENA

SAMSUNG

25⁹⁸
1299
1399
CENA

PEŁTA INDUKCYJNA
STEROWANIE SENSOROWE

Bosch
KUCHENIA WZROSTALNA

17⁹⁸
899
999
CENA

CZYSZCZENIE PASOWE
MAŁA CZAJNICA W PRZEPARNIKU

Indesit
KUCHENIA WZROSTALNA

55⁸⁰
2790
2099
CENA

INTELEGENNE WYKRYWANIE BRUDU
DO PODŁÓG I DYWANÓW

Robot
ROBOT OCHRAZAJĄCY ROOMBA 880

7¹⁸
359
429
CENA

GRILL
WYKRYWANIE BRUDU

Samsung
KUCHENIA WZROSTALNA

EURO - LIDER RYNKU RTV i AGD W POLSCE

RWIJ OKAZJE!

RTV EURO AGD

111 80 cali
x50 RAT

5550 5999
CENA

SONY 4K ULTRA HD
ANDROID HDR

EXTRA RATY 50x0% !!! DO 50 RAT BEZ ŻADNYCH KOSZTÓW!
RZECZYWISTA ROCZNA STOPA OPROCENTOWANIA WYNOŚI 0%.

85 80 cali x50 RAT 4290 4999 CENA SAMSUNG 4K ULTRA HD SMART HDR	49 80 cali x50 RAT 2490 2799 CENA LG 4K ULTRA HD SMART WIFI	49 95 x20 RAT 999 1149 CENA SZEROKOKĄTNY APARAT 120° Procesor 8-RDZENIOWY SMARTFON X cam
39 98 cali x50 RAT 1999 2499 CENA PHILIPS SMART WIFI	55 80 cali x50 RAT 2790 3099 CENA SAMSUNG SMART TV 400 PQI WIFI	149 95 x20 RAT 2999 3399 CENA Obudowa ALUMINIOWA Kamera 3D Real Sense Procesor INTEL CORE i7 Grafika Radeon R9 4GB Dysk 1000 GB Pamięć 8 GB
27 98 cali x50 RAT 1399 1549 CENA SAMSUNG LED TV 200 PQI 2xHDMI	35 80 cali x50 RAT 1790 2199 CENA HITACHI SMART WIFI	175 00 x10 RAT 1750 1839 CENA INTEL CORE i3 Grafika GeForce G201M 2GB Dysk 1000 GB Pamięć 4 GB
19 95 x20 RAT 399 429 CENA DUAL SIM Aparat 5 Mpx Ekran IPS	69 90 x10 RAT 699 799 CENA MODEM LTE Aparat 13 Mpx Pamięć 16 GB	44 95 x20 RAT 899 999 CENA DUAL SIM Aparat 13 Mpx Modem LTE Pamięć 16 GB
69 95 x20 RAT 1399 1599 CENA OBUDOWA METAL-SZKŁO Aparat 13 Mpx Pamięć 16 GB	104 95 x20 RAT 2099 2299 CENA APARAT Z PODWÓJNYM OBIEKTYWEM 12 Mpx CYFROWY ZWIĘKSZACZ METALOWA OBUDOWA	299 90 x10 RAT 2999 3399 CENA DUKOWANE ZAWIESZKOWY BOKAN ODPORNY NA WODĘ I KURZ Aparat 12 Mpx 11.7

SPRZEDAŻ 7DNI W TYGODNIU: euro.com.pl 855 855 855

9.12.16

Imieniny obchodzą: Chwalimira, Delfina, Gorgonia, Jan, Leokadia, Liboriusz, Naczęmir, Piotr, Prokul, Waleria, Wielisława, Wiesław, Wiesława i Wrocław

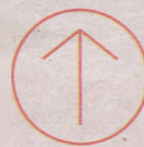
Kalendarium

●**1919** Ustąpił rząd Ignacego Jana Paderewskiego ●**1922** Gabriel Narutowicz został wybrany przez Zgromadzenie Narodowe na pierwszego prezydenta RP ●**1934** Urodziła się Irena Santor - polska piosenkarka, nadal aktywna zawodowo, która debiutowała w 1959 roku ●**1980** W Krzywopłotach pod Karlinem podczas prac wiertniczych doszło do erupcji i zapłonu ropy naftowej ●**1997** Rada Języka Polskiego przyjęła uchwałę, zgodnie z którą imiesłowy przymiotnikowe z partykułą „nie” piszemy zawsze łącznie

pogoda na weekend



Będzie pochmurnie i deszczowo. W weekend dużo deszczu i mgły osiadającej się na drogach i samochodach. Będzie ciepło



W GÓRĘ

Piotr Gołębiowski, pracownik ślupskiej Szkoły Policji, za honorowe oddawanie krwi i społeczną działalność został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi oraz medalem Zasłużony dla Zdrowia Narodu oraz Kryształowym Sercem. Kryształowe Serce jest najwyższym wyróżnieniem, jakim mogą zostać uhonorowani krwiodawcy. Aby je otrzymać, należy spełnić szereg wymogów, w tym między innymi oddać honorowo co najmniej 20 litrów krwi. Pan Piotr oddał jej 42 litry. (NIK)

Minął tydzień

4 grudnia 2016 r. Rekordowa wygrana w totka w Słupsku

Zakład na chybił trafił i rekordowa wygrana. Pula 24 milionów złotych trafi do gracza, który kupił los w centrum miasta, w kolekturze przy Starym Rynku. Tak dużej wygranej w Słupsku jeszcze nie było. Szczęśliwiec, który zawarł jeden zakład metodą chybił trafił, zagrał systemem i tym samym zwiększył swoje szanse.

6 grudnia 2016 r. Bronią zwierząt przed odstrzałem

Warszawskie stowarzyszenie chce poprzez ambasadę USA pomóc zwierzętom zamkniętym za płotem amerykańskiej bazy w Redzikowie. Sprawa zrobiła się głośna, gdy w ubiegłym tygodniu napisaliśmy o uchwale sejmiku pomorskiego, który zgodził się na odstrzał 132 zwierząt zamkniętych za płotem otaczającym amerykańską bazę w Redzikowie. Ich odstrzał ma być zakończony w marcu 2020 roku.

7 grudnia 2016 r. Sąd nad 16 oskarżonymi

Przed ślupskim sądem okręgowym rozpoczął się proces 16 oskarżonych w sprawie zorganizowanej grupy przestępczej ze Słupska i okolic. Członkowie grupy są oskarżeni o udział w pobiciu przy użyciu noża, siekiery, miecza, a także o udział w bójce z użyciem niebezpiecznego narzędzia w postaci broni palnej - w tym przypadku chodzi o strzelanie przy stadionie w Słupsku. Inne zarzuty dotyczą podpaleń samochodów, paserstwa, włamania, rozboju z użyciem noża, nielegalnego podsłuchiwania policji, a także niepłacenia alimentów.

7 grudnia 2016 r. Kibice Gryfa skazani

Ślupski sąd rejonowy nieprawomocnie osądził sprawę ośmiu kibiców, którzy w listopadzie 2013 w czasie meczu z drużyną z Łęborka na stadionie przy ul. Zielonej zaatakowali kibiców rywala oraz policjantów. (NIK)

W sobotę w „Głosie”



Nietolerancja pokarmowa

●To problem, który dotyczy co drugą osobę ●Jest często lekceważony ●Dowiedz się, jak rozpoznać nietolerancję i odróżnić ją od alergii



Jak uniknąć cukrzycy

●Sprawdź, jakie błędy dietetyczne popełniasz na co dzień ●Zmierz jadalnościs i koniecznie więcej się ruszaj



Uzależnienie od seksu

●Naukowcy twierdzą, że uzależnienie od seksu to często tylko wymówka



Prezentacje dla emerytów

●Na prezentacjach stosowane są profesjonalne triki. Nie daj się złapać

Od redaktora

Magdalena Olechnowicz



Z przyjemnością przeczytałam reportaż Zbigniewa Mareckiego o dwóch Łukaszach, którzy stanęli na ślubnym kobiercu. Można nam zarzucić, że jesteśmy stereotypowi, skoro piszemy po prostu o ślubie dwóch osób. Przecież gdyby był to związek kobiety z mężczyzną, nie pisalibyśmy o tym w ogóle. Ale nie zgadzam się z taką opinią. To prawdziwa historia dwóch facetów, którzy mieszkają tuż obok nas i zrobili bardzo dużo. Dużo, bo przełamali stereotypy. Ujawnili się i odważnie mówią o tym, że są razem, kochają się i planują wspólną przyszłość. Ale nie

tylko o takim stereotypie tutaj myślę. Przede wszystkim przełamali stereotyp polskiej wsi. Często słyszymy wyznania gejów, którzy mówią, że aby się ujawnić, musieliby wyjechać do metropolii bądź za granicę, gdzie ludzie są bardziej liberalni, nie tak zaściankowi i mniej wierzący. A tu okazuje się, że zaściankowa polska wieś jest przeszłością. Małe Bobrowniki okazały się przykładową tolerancyjną wsią XXI wieku. Panów Łukaszów nikt palcem nie wytyka, nikt im okien nie powybił, a mało tego - jednego z nich wybrano sołtysiem wsi i wszyscy są z tego wyboru zadowoleni. Bo pan Łukasz po męsku wziął sprawy w swoje ręce i zaczął działać. Dla panów Łukaszów brawa za odwagę, dla mieszkańców Bobrowników za przełamanie stereotypu polskiej wsi. Ślub odbył się w Szkoci, bo w Polsce nie jest to możliwe, jeszcze... Ale już wesele było tradycyjne,

prawdziwe wiejskie i do rana. Zapraszam do lektury - str. 10. Zapraszam także do lektury rozmowy, którą przeprowadziła Bogna Skarul z Leszkiem Hermanem, architektem piszącym książki. Właśnie na rynek wydawniczy weszła jego druga powieść, która tym razem przenosi nas ze Szczecina do Darłowa. Ile w niej prawdy, ile fikcji? Polecam lekturę na str. 16-17. Trzymam także kciuki za bohaterkę reportażu o poszukiwanej siostrze bliźniaczce. Wierzę, że dzięki publikacji artykułu siostra bliźniaczka się odnajdzie. Byłby to wspaniały prezent na najbliższe święta. Czytaj na str. 18. Sprawdziliśmy także, co u naszej czołowej tenisistki Agnieszki Radwańskiej. Plotki mówią, że mierzyła suknię ślubną? Czyżby szykowało się wesele? Ten temat Agnieszka uciną krótko... Rozmowa na str. 19. ●

©P

Zdjęcie dnia



Akademia Pomorska w Słupsku podpisała umowę o współpracy z japońskim Jiyu Gakuen College z Tokio. AP reprezentował prorektor ds. nauki dr Aleksander Astel, zaś Jiyu Gakuen College prof. Yasuhiro Yano. W ramach umowy wspierana będzie wymiana nauczycieli akademickich i studentów i realizowane mają być wspólne projekty - spotkania naukowe, konferencje i seminaria. (NIK)

Z powodu śmierci

lek. med. **Władysława Rozenbajgera**

wyrazy serdecznego współczucia i nieukrywanego żalu

Rodzinie i Najbliższym

składają

Burmistrz Miastka

Rada Miejska w Miastku

REKLAMA 006658367

Vigor TAXI

59 84 22 700

Vigor

607 27 17 17

59 196-25

Jeździmy najtaniej!

REKLAMA 006786722

GŁOS NEKROLOGI

„Umarłych wieczność dotąd trwa
Dokąd pamięć im się płaci
Chwajna wsiuta. Nie ma dnia
By ktoś wieczności swej nie stracił”

Zamiast nekrolog, kondolencje
lub wspomnienia o najbliż-
szych, którzy odeszli,
w Głosie Pomorza
i bezpłatnie na stronie
www.nekrologi.net



9.12.1980 r. „Głos Pomorza” informował o...

...wojewódzkiej
naradzie aktywu
PZPR w Słupsku.
Partia powinna
działać tak, by
przestrzegać
norm określo-
nych w statucie,
a przewodnią rolę
realizować m.in.
przez argumenta-
cję - czytamy...



Integracyjna zabawa z Mikołajem

Fundacja dla Dzieci Niepełnosprawnych Nadzieja organizuje dzisiaj zabawę pod hasłem „Mikołaj z Nadzieją”. Odbędzie się ona w hali Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. Niedziałkowskiego. Początek o godz. 17. W programie: zabawy przy muzyce, konkursy z nagrodami, w tym konkurs tańca i wybór najpiękniejszego stroju karnawałowego, słodki podarunek od Mikołaja dla każdego dziecka. Bilety: 10 zł (do nabycia w siedzibie fundacji Nadzieja), dzieci niepełnosprawne otrzymują bilety bezpłatnie. Zabawa rozpoczyna obchody jubileuszu 25-lecia Nadziei. (DMK)

(DMK)

Słupsk

Konsultacje społeczne

Trwają konsultacje społeczne dotyczące inwestycji w Słupsku. Do 10 grudnia na temat projektu budżetu Słupska na 2017 rok konsultacje prowadzi Wydział Planowania, Rachunkowości i Kontrolingu Finansowego. Do 12 grudnia na temat programu gospodarowania mieszkaniami w latach 2017-2021 konsultacje prowadzi Wydział Polityki Mieszkaniowej. Do 16 grudnia na temat zagospodarowania śródmiejskiego odcinka Bulwarów Słupi oraz przebudowy ulicy Kowalskiej, Szarych Szeregów, Armii Krajowej, Dominikańskiej oraz Mostnika konsultacje prowadzi Zarząd Infrastruktury Miejskiej. Natomiast na temat budowy hali sportowej spotkanie konsultacyjne odbędzie się 16 grudnia o godzinie 18 w sali 110. (nik)

Notowania z 8.12.2016

Kursy walut NBP

USD	4,1107
EUR	4,4401
GBP	5,2126
CHF	4,0917

spadek ceny do dnia poprzedniego
wzrost ceny bez zmian

Nowy dowódca w 7. BOW



Wczoraj w 7. Pomorskiej Brygadzie Obrony Wybrzeża odbyła się uroczystość przekazania obowiązków dowódcy. Dotychczasowy szef jednostki płk Robert Orłowski objął obowiązki zastępcy dowódcy - szefa sztabu w 16. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej. Słupską brygadę przekazał płk. Rafałowi Ostrowskiemu.

- Kiedy w 2013 roku obejmowałem obowiązki dowódcy 7. BOW, byłem bardzo poruszony, historia mojej służby zatoczyła koło i mogłem wrócić do jednostki, w której jako młody oficer rozpocząłem swoją karierę zawodową - mówił odchodzący z jednostki płk. Orłowski. Żegnając się z żołnierzami, podziękował im za profesjonalną służbę.

Ale koło zatoczyła również kariera nowego dowódcy 7. BOW, który służył wcześniej w Słupsku. Podczas uroczystości na placu apelowym nastąpiło podpisanie protokołów zdania i objęcia obowiązków oraz uroczyste przekazanie sztandaru brygady. (OPRAC. OLO)

Zbierają parafinę z plaży



▶ Trwa akcja zbierania parafiny z plaży w Ustce. Zebrano ponad 1500 kilogramów substancji, którą na brzeg wyrzuciło morze

Tylko w czwartek i w środę na dwukilometrowym odcinku plaży w uzdrowisku zebrano 700 kg parafiny. Podobną ilość usunięto w rejonie Centralnego Poligonu Sił Powietrznych. Z kolei 400 kg substancji zabezpieczono w rejonie Jarosławca. Wczoraj w południe w związku z silnym wiatrem i falowaniem akcję chwilowo przerwano. Przypomnijmy, że we wtorek białe grudki morze wyrzuciło na brzeg na wysokości hotelu Dajana. Dzień wcześniej takie same bryły znaleziono na plaży w Lubiawie w gminie Choczewo. Szybko okazało się, że to parafina. Najprawdo-

podobniej któryś ze statków opróżniał zbiorniki. Do brzegu przywiał je sztorm. Niestety, Urząd Morski nie jest w stanie stwierdzić, kto to zrobił, nawet analizując ruch statków. To nie pierwszy tego typu przypadek w Ustce. Trzy lata temu z plaży w rejonie Centralnego Poligonu Sił Powietrznych posprzątało kilkadziesiąt kilogramów białych grudek. Z kolei w 2012 roku wczasowicze natknęli się na tłącą się maź na plaży w Czołpinie. Dwie osoby, w tym dziecko, zostały poparzone. Jak się okazało, był to napalm z czasów II wojny światowej. (OLO)

Słupski magistrat przygotował wstępny ranking ulic w mieście

Pracownicy prezydenta Roberta Biedronia przygotowali już wstępny ranking ulic miasta, który ma określać kolejność przeprowadzania ich remontu. Niedawno został przekazany radnym.

- Po zakończeniu wewnętrznej dyskusji ranking zostanie upubliczniony. W ten sposób mieszkańcy miasta będą wiedzieli, kiedy będą mogli się spodziewać prac remontowych lub wręcz budowy drogi na ich ulicy - mówi Marek Biernacki, wiceprezydent Słupska.

Nie ukrywa, że w ten sposób chce przenieść na słupski

grunt zasady, które wymyślił i realizował w Ustce jako wiceburmistrz tego miasta.

Słupski ranking ma już swoją historię, bo pierwszą próbę jego opracowania podjęto już w ubiegłym roku, ale wtedy radni wprowadzili do niego tyle poprawek, że stracił sens.

- Mamy nadzieję, że tym razem radni nie rozregulują rankingu, który przygotowaliśmy - dodaje Biernacki.

Jak zdradził, ranking obejmuje blisko 360 ulic w mieście, które zostały podzielone na dwie kategorie: ulice szkieletowe, na których odbywa się

ruch o największym natężeniu, oraz poboczne.

- Musieliśmy tak zrobić, bo inaczej drogi poboczne nigdy nie doczekałyby się remontu - dodaje Biernacki. Ranking zbudowano na podstawie wielu kryteriów, które obejmują m.in. stan nawierzchni, liczbę mieszkańców obok ulicy czy natężenie ruchu, obecność komunikacji miejskiej, ścieżek rowerowych oraz możliwość pozyskania środków zewnętrznych.

- W przyszłym roku na pewno zrobimy ulice Aluchny Emelianow i Szafranka. Już w grudniu odbędzie się prze-

targ na wykonanie ulicy Wczasowej. Niestety, w przyszłym roku nie wykonamy ulicy Sułkowskiego, bo modernizacja kosztowałaby ok. 3 milionów złotych, a na to nas nie stać. Tak samo droga jest ulica Kniaziewiczza, bo kosztorys w tym wypadku mówi o koszcie w granicach 3,5 miliona zł. Przymierzamy się także do modernizacji ul. Chrobrego i Zygmunta Augusta, gdzie trzeba wykonać kanalizację deszczową. Wkrótce chcemy przeprowadzić kolejny przetarg na tę inwestycję - mówi wiceprezydent Biernacki. (MAZ)

Będzie świąteczny jarmark

Chcąc na chwilę wrócić do dawnych zwyczajów, Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie zaprasza na Jarmark Bożonarodzeniowy, który odbędzie się 18 grudnia, w niedzielę, w godz. 10-16.

Na tydzień przed Wigilią będziemy mieli możliwość wybrać dobrą rybę i wędlinę na świąteczny stół, poczuć zapach prawdziwego piernika, skosztować potraw i wypieków z naszego regionu, zrobić zapas pierogów z kapustą i grzybami, zasmakować najlepszego bigosu, rozgrzać się grzańcem z goździkami, kupić nalewki i miody czy swojski chleb.

W budynku nowej stodoły muzealnej organizowane będą warsztaty ozdób świątecznych, pokazy na stół wigilijny z dwunastoma potrawami na anioła bożonarodzeniowego. Rękodzielniczy pomorscy wystawią na sprzedaż swoje dzieła: świąteczne ozdoby, stroiki, wigilijne anioły, suszone zioła, ceramikę, ręcznie wykonane prezenty.

Można też złożyć zamówienie na świąteczne potrawy pod nr. tel. 660 717 433. (MAZ)

Wydarzenia

Rok za śmierć w wypadku

Wczoraj w sądzie w Miastku zakończył się proces Elżbiety K. z Ziellina, która jest oskarżona o spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Doszło do niego w sierpniu 2015 r. Zginął 19-letni motocyklista Łukasz Matyszewski z Cetynia, który uderzył w zawracającego na drodze krajowej volkswagena transportera. Prokurator O. Krzyżanowski w mowie końcowej podtrzymał wcześniejszy zarzut, obarczając Elżbietę K. winą za spowodowanie wypadku. - Oskarżona zajeżdżała drogę motocykliście, nie obserwując należycie drogi. Wnoszę o rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby trzech lat,

grzywnę w wysokości 4000 złotych, zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów na okres 2 lat, obciążenie oskarżonej kosztami sądowymi. To вина nieumyślna - mówił prokurator O. Krzyżanowski. Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych (rodzina zmarłego) poparł wniosek prokuratora. Stwierdził, że winę Elżbiety K. przesądza opinia biegłego, jak i zeznania świadków. - Z zeznań policjantów wynika m.in., że oskarżona zmieniała wersję, nie była ich pewna. W tym miejscu wielokrotnie zawracała, a więc była to rutyna. Nie upewniła się, czy może wykonać manewr - stwierdził mecenas. obrońca Elżbiety K. wniósł o uniewinnienie. - Nie ma podstaw do twierdzenia, że moja klientka nie sygnalizowała skrętu. Motocyklista mógł ominąć busa - powiedział obrońca. Wyrok ogłoszony zostanie za dwa tygodnie. ●●●

Dyżur reportera
Daniel Klusek

59 848 81 21 (w godz. 9.00-17.00)
daniel.klusek@gp24.pl



Policjantka uniewinniona

Kamila K., policjantka z Miastka, która spała w radiowozie, została wczoraj uniewinniona w sądzie. Miała dwa zarzuty o wykroczenia.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Chodziło o blokowanie ruchu na drodze publicznej oraz o postój z włączonym silnikiem w obszarze zabudowanym. Policjantka (kierowca) i policjant stanęli na drodze znajdującej się między ulicą Piastowską a halą OSiR w Miastku. I zasnęli. Jeden z kierowców wykonał zdjęcia śpiących funkcjonariuszy, które później krążyły w sieci. Za drzemkę w radiowozie Kamila K. została przez szefa ukarana naganą. Na rozprawie policjantka M. Hapka, występująca w roli

oskarżyciela, złożyła wniosek o umorzenie postępowania, ponieważ okazało się, że miejsce, w którym stał radiowóz, nie jest drogą publiczną (jest wewnętrzna i nie jest to także obszar zabudowany). A tego typu wykroczenia mogą być rozpatrywane tylko przy spełnieniu tych warunków. Wcześniej Komisariat Policji w Miastku nie sprawdził tego. To spora kompromitacja. Status drogi sprawdzono dopiero po wniosku obrońcy Kamili K. Sąd nie przychylił się do wniosku o umorzenie. Nie chciał tego też obrońca Kamili K. - To był mój słabszy dzień. Nie zrobiłam tego celowo - powiedziała Kamila K. Sąd uniewinnił policjantkę od zarzutów o wykroczenia. Sędzia Bogdan Kostyk stwierdził, że w jego ocenie, nawet gdyby to była droga publiczna, to radiowóz i tak nie utrudniał przejazdu - uzasadniał sędzia B. Kostyk. ●●●

Prokurator oskarża sędziego za jazdę

Sędzia

Prokuratura Rejonowa w Miastku oskarżyła sędziego z Sądu Okręgowego w Toruniu o jazdę samochodem po pijanemu.

Bogumiła Rzczkowska
bogumila.rzczkowska@gp24.pl

Prokurator rejonowy w Miastku skierował do Sądu Rejonowego w Toruniu akt oskarżenia przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego w Toruniu. - Sędzia został oskarżony o to, że 23 grudnia 2015 roku w Toruniu prowadził pojazd mechaniczny, znajdując się w stanie nietrzeźwości, wynoszącym nie mniej niż 0,72 promila alkoholu we krwi - informuje Michał Krzemianowski, prokurator rejonowy w Miastku. - W toku postępowania, w związku z faktem, że czyn

został popełniony przez osobę, którą chroni immunitet, prokurator wystąpił do sądu dyscyplinarnego o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo. Sąd Apelacyjny w Poznaniu - Sąd Dyscyplinarny wniosek prokuratora uwzględnił i wydał uchwałę, w której wyraził zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zawiesił sędziego w czynnościach służbowych. Sąd Najwyższy uchwałę utrzymał w mocy.

To pozwoliło na przedstawienie sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa polegającego na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Przesłuchany w charakterze podejrzanego sędzia nie przyznał się do winy. Za zarzucone przestępstwo grozi mu kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch. ●●●

REKLAMA

000950136

Ofiarami przemocy często są osoby starsze

Rozmowa ze specjalistą udzielającym wsparcia w Punkcie Konsultacyjno-Informacyjnym Tama

- Przemoc wobec osób starszych to tabu...

- To problem marginalizowany, a bardzo poważny. Rzadko nagłaśniany, bo osoby starsze boją się i wstydzą mówić o tym, co dzieje się w czterech ścianach ich mieszkania. Jednak trzeba na to wyczuć społeczeństwo, sąsiadów, lekarzy, urzędników...

- Jakże formy może mieć przemoc wobec starszych?

- Działają dokładnie takie same mechanizmy, jak w innych przypadkach. W najbliższym otoczeniu może ona mieć formę znęcania fizycznego, psychicznego, ekonomicznego i seksualnego. Często też dochodzi do zaniedbania poprzez zaniechanie. Przemoc fizyczny to nie tylko dosłowne bicie, to również szarpanie, popychanie, niszczenie sprzętów i wymuszanie w ten sposób określonych zachowań. Przemoc psychiczny objawia się m.in. straszeniem, groźbami, czy upokorzeniem, ale również izolowaniem, np. ograniczaniem osobie starszej możliwości kontaktu z innymi, wychodzenia z domu. To również wymuszanie na niej opieki nad wnukami, czy przygotowywania posiłków dla całej rodziny, podczas gdy sama wcale nie musi tego chcieć. Przemoc ekonomiczny to najczęściej zabieranie renty czy emerytury, szantażowanie pieniędzmi, ale także np. niewykupywanie leków



Przemocy seksualnej najczęściej dopuszczają się małżonkowie ofiar. Nietety, dochodzi do gwałtów, obnażania się, zmuszania do oglądania pornografii. Bardzo powszechne wobec starszych jest też zaniechanie przez zaniechanie, czyli np. nieodpowiednie dbanie o higienę starszej osoby, która wymaga już pomocy, o odpowiednie odżywianie, o wizyty lekarskie, o potrzeby osoby starszej.

- Dlaczego starszym tak trudno wyrwać się z tej matni?

- Bo mają swoje przyzwyczajenia, utarty sposób funkcjonowania. Poza tym pokutują mity, że to вина ich samych, bo tak wychowały dzieci, że starych drzew się nie przesadza, więc nie warto już nic zmieniać, że sobie czymś zaszły na takie traktowanie. Wstydzą się otoczenia, sąsiadów i boją się odrzucenia. Poza tym starsi to często przecież osoby niepełnosprawne, zależne od innych, nie mają siły i możliwości obrony. Trzeba też wspomnieć o trzech fazach przemocy - budowaniu napięcia, potem wybuchu agresji i spadku napięcia oraz ostatniej fazie tzw. miodowego miesiąca. W tej ostatniej dochodzi do tego, że sprawca przeprosza, zachowuje się, jakby zreflektował się, że zrobił coś złego i ofiara zaczyna w to wierzyć. Ma nadzieję na poprawę sytuacji, więc nie zgłasza problemu.

- Do przemocy wobec starszych dochodzi jednak nie tylko w ich domach...

- Dokładnie. Powszechna jest przemoc instytucjonalna. Traktowanie starszych osób jako zło konieczne, np. w urzędach, sklepach, a czasem nawet u lekarzy. Drwienie z nich, wykazywanie braku cierpliwości wobec wolniejszego działania, nieumaczenie istotnych spraw "bo przecież i tak nie zrozumieją". To też jest przemoc. Tak jak wykorzystywanie naiwności i ufnosci starszych ludzi. Na tym natomiast żerują oszuści, którzy okradają starszych w ich w mieszkaniach lub wciskają "cudowne" produkty w horrendalnych cenach na spotkaniach promocyjnych.

- Jeśli im samym trudno mówić o doświadczanej przemocy, jak można im pomóc?

- To ogromna rola osób, z którymi się stykają. Lekarzy, którzy powinni alarmować, gdy dostrzegą sińce czy zranienia na ciele starszych pacjentów, pielęgniarek środowiskowych, które są świadkami tego, co dzieje się w domach, czy sąsiadów. Oczywiście pokutuje przekonanie, że lepiej nie grzebać w cudzych brudach, ale mamy obowiązek informować odpowiednie służby, gdy widzimy, że komuś dzieje się krzywda.

Rozmawiała Monika Zacharzewska

Gdzie szukać pomocy?

► Punkt Konsultacyjno-Informacyjny dla Osób Doświadczających Przemocy w Rodzinie, ul. Jana Pawła II 1, VI piętro, pokój 604-607, Słupsk. Terapeuci dyżurują od poniedziałku do piątku w godz. 16-20, a w sobotę w godz. 10-14. W Punkcie prowadzone jest poradnictwo dla osób doświadczających przemocy oraz dla świadków przemocy. Świadczona jest pomoc psychologiczna w środy w godz. 17-20 oraz pomoc prawna w zakresie rozwiązywania problemu przemocy w rodzinie we wtorki i w piątki w godz. 16-20.

► Komisja Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Słupskim Urzędzie Miejskim, ul. Starzyńskie-go 6 (budynek SP 6), tel. 59 848 84 92, 59 848 83 75

► Słupskie Stowarzyszenie Pomocy Psychologicznej Dziecku i Rodzinie "Krag", al. Sienkiewicza 3, tel. 669 498 323. Punkt konsultacyjny czynny w czwartki w godz. 15-18.

Kraj

PZU odkupuje od Włochów udziały w Banku Pekao i obiecuje korzyści

Warszawa

Na ogłoszonej w czwartek transakcji najbardziej mają zyskać akcjonariusze PZU, ale pośrednio może ona przynieść korzyści wszystkim Polakom

Zbigniew Biskupski
z.biskupski@polskatimes.pl

Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA wraz z Polskim Funduszem Rozwoju przejmie od UniCredit 32,8 proc. akcji Banku Pekao, płacąc za nie włoskiej instytucji finansowej w sumie 10,6 mld zł. To największa w ostatnich latach taka operacja na rynkach finansowych. Dzięki sfinalizowanej transakcji PZU staje się największą grupą finansową w Europie Środkowo-Wschodniej. Faktem stanie się też repolonizacja rodzimego sektora bankowego. Jak wyliczyli analitycy portalu Money.pl, w rękach inwestorów krajowych znajdzie się bowiem 52 proc. udziałów w bankach działających na rynku, co oznacza powrót do sytuacji sprzed 1999 r.

Co to oznacza dla klientów? Dla klientów Banku Pekao - obecnych i przyszłych - najważniejsze są deklaracje Michała Krupińskiego, prezesa PZU, dotyczące przyszłości. I to za-



FOT. LUDWIK KOSTUS

Symbol powrotu Banku Pekao w polskie ręce ma być przywrócenie żubra do logo spółki

równy samego Banku Pekao, jak i banku Alior, nad którym kontrolę PZU przejął wcześniej. Nie będzie więc fuzji obu banków, co dla ich klientów byłoby procesem dość uciążliwym. Co ważne z kolei dla klientów Alior Banku, najprawdopodobniej dzięki tej transakcji Alior zrezygnuje z zakupu Raiffeisen Bank Polska, zaoszczędzając im podobnych niedogodności z tego tytułu.

Z kolei dla inwestujących w akcje - bezpośrednio na Giełdzie Papierów Wartościowych lub za pośrednictwem funduszy inwestycyjnych - ważna jest deklaracja utrzymania polityki wypłacania dywidend, czyli udziałów w zysku. Najwięcej skorzysta na tym mają akcjonariusze PZU; według wstępnych analiz transakcja da znaczący przyrost zysku spółki, prowadzący do osiągnięcia 10-11 proc. wzro-

stu zysku na jedną akcję w latach 2017-2018. Prezes Krupiński zapowiedział ponadto, iż transakcja dotycząca Banku Pekao kończy aktualne plany akwizycyjne PZU.

Wynika to z bardzo dobrej kondycji Banku Pekao, który regularnie przynosi dobre wyniki finansowe. W roku obrotowym 2015 bank ten posiadał 13-proc. udział w rynku kredytów hipotecznych oraz 18-proc.

udział w rynku kredytów dla przedsiębiorstw.

O tym, że inwestorzy uwierzyli w korzyści z tej transakcji najlepiej świadczy reakcja rynków. Na GPW wyraźnie zwiększyły kursy akcji PZU i Banku Pekao, a akcje Alior Banku w związku z rezygnacją z planów wobec Raiffeisena wystrzeliły nawet na początku sesji o ponad 15 proc.

Pośrednio na tej operacji powinni skorzystać także inni obywatele. Warto w tym miejscu zauważyć, że z badań przeprowadzonych niedawno przez TNS Polska wynika, iż ponad 70 proc. Polaków opowiada się za tym, by na rodzimym rynku działało więcej banków z polskim kapitałem.

Po sfinalizowaniu transakcji, oprócz powrotu do przewagi polskiego kapitału w rynku bankowym (wspomniane 52 proc. udziałów w rynku), także jego struktura będzie spełniać te oczekiwania. Pod polską kontrolą będą bowiem zarówno największy bank detaliczny - PKO BP, jak i wiodący w bankowości korporacyjnej Pekao. A wypracowane przez nie zyski w znacznej części nie będą już przekazywane za granicę, ale zasilać - bezpośrednio i pośrednio - Skarb Państwa. ●

POZNAN

Rusza proces ws. nieszczepienia dzieci

Jak pokazują statystyki inspekcji sanitarnej, lawinowo rośnie liczba rodziców uchylających się od szczepień obowiązkowych. To w dużej mierze efekt działalności ruchów antyszczepionkowych, skupiających rodziców dzieci, które doznały niepożądanych odczynów poszczepiennych. Uważają oni, że relacje między osobami decydującymi o sprawach szczepień w Polsce a firmami farmaceutycznymi są niejasne. Lekarz, którego nazwisko zostało wymienione w petycji w tej sprawie, pozwał liderkę zrzeszającego przeciwników szczepień Stowarzyszenia „Stop Nop” do sądu. Pierwsza rozprawa odbyła się w czwartek w Poznaniu.

AIP



Jeszcze kilka lat temu ze szczepień rezygnowali nieliczni

REKLAMA

026954550

Ile kosztuje samochód

Jak zmieniały się ceny aut w ciągu ostatnich 10 lat?



MOTOCALON

Pytaj w kioskach i salonach prasowych

Andrzej Seremet oskarża prokuratorów ws. afery Amber Gold

Warszawa

Były prokurator generalny skrytykował przed komisją śledczą prokuratorów prowadzących śledztwo ws. Amber Gold oraz nadzór nad nimi

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskaiexpress.pl

Członkowie sejmowej komisji śledczej ws. Amber Gold przesłuchali wczoraj byłego prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta. Ten jako przyczynę przedłużającego się śledztwa wskazał błędy prokuratorskie na wczesnym etapie postępowania oraz brak możliwości kontroli nad działaniami oskarżycieli.

Seremet podkreślił, że jako prokurator generalny nie miał realnego wpływu na „bieg śledztwa w sprawie”, gdyż w czasie jej

badania istotą działalności prokuratury była zasada „niezależności prokuratora”.

Wyjaśnił, że nadzór w sprawie był dwuszczeblowy. - Mógł być wykonywany przez prokuraturę okręgową wobec rejonowej, apelacyjną wobec okręgowej i generalną wobec apelacyjnej. Stąd też możliwości wykonywania czynności nadzorczych przez prokuratora generalnego w odniesieniu do sprawy takiej jak ta, która toczyła się w Prokuraturze Rejonowej w Gdańsku-Wrzeszczu [która badała sprawę - red.], był niemożliwy - doprecyzował.

Jego zdaniem prokurator prowadzący postępowanie w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz pochopnie odmówił jego wszczęcia po doniesieniu Komisji Nadzoru Finansowego o nieprawidłowościach w Amber Gold. Nie dokonał również żadnych czynności sprawdzających,

opierając się jedynie na dokumentach przedstawionych przez Marcina P., prezesa Amber Gold. - Nie jest tajemnicą (...), że między innymi istotą nieudolności tamtejszego postępowania w Prokuraturze Rejonowej w Gdańsku-Wrzeszczu było to, że nie było należytego, właściwego nadzoru - oświadczył.

Andżelika Możdżanowska dopytywała Seremeta o jego kontakty z ówczesnym premierem Donaldem Tuskiem. Ten odpowiedział, że od czasu wybuchu afery spotkał się z nim trzy razy. Zaprzeczył jednak, że rozmawiał z nim o zaangażowaniu syna byłego premiera w sprawę - według PiS Donald Tusk, korzystając z tajnej, premierowskiej wiedzy na temat przekrętów Amber Gold, miał przestrzec swojego syna przed podjęciem pracy w liniach lotniczych tej spółki. ●●●

Kraj

Arcybiskup z Łodzi zastąpi kard. Dziwisza

Kraków

Kardynał Stanisław Dziwisz odchodzi na zasłużoną emeryturę. Na stanowisku metropolity krakowskiego zastąpi go abp Marek Jędraszewski z Łodzi

Piotr Subik

piotr.subik@dziennik.krakow.pl

- Dziękuję za zrozumienie i życzliwe wspieranie mnie we wszystkich poczynaniach duszpasterskich - mówił wczoraj do dziennikarzy kard. Stanisław Dziwisz, który był metropolitą krakowskim od 2005 r., a wcześniej przebywał w Watykanie, będąc sekretarzem papieża Jana Pawła II.

Informacje o decyzjach papieża Franciszka dotarły do Krakowa wczoraj w południe. Ojciec Święty zdecydował o przyjęciu rezygnacji kard. Dziwisza ze względu na przekroczenie 75. roku życia (złożył ją dwa lata temu, ale decyzję odsunął w czasie ze względu na Światowe Dni Młodzieży), a także zdecydował, że nowym metropolitą krakowskim zostanie abp Marek Jędraszewski. Więści z Watykanu przekazał nuncjusz apostolski w Polsce abp. Salvatore Pennacchio.

Arcybiskup Jędraszewski urodził się 24 lipca 1949 r. w Poznaniu. Jest profesorem nauk teologicznych. Arcybiskupem łódzkim był od 11 lipca 2012 r. Wcześniej - w latach 1997-2012 - pełnił posługę jako biskup pomocniczy po-

znański. Od 2014 r. był też zastępcą przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski.

Znany jest ze swoich zdecydowanych poglądów, jest zgorzkniałym przeciwnikiem związków homoseksualnych i aborcji.

Na razie nie wiadomo, kiedy nastąpi ingres, czyli wprowadzenie abp. Marka Jędraszewskiego do katedry na Wawelu. Watykan ogłosi tę datę później. Do tego czasu kard. Stanisław Dziwisz pełnił będzie posługę jako administrator apostolski archidiecezji krakowskiej.

Wśród kandydatów na następców kard. Dziwisza wymieniano wcześniej m.in. krakowskiego biskupa pomocniczego Grzegorza Rysia i biskupa bielsko-żywieckiego Romana Pindla.

Znawcy Kościoła w Polsce nie ukrywają, że przed abp. Jędraszewskim stoi ciężkie zadanie. - Tradycja Kościoła krakowskiego jest wielka, wręcz przytłaczająca. Metropolita był tutaj kard. Karol Wojtyła, kard. Franciszek Macharski czy kard. Stanisław Dziwisz, by ograniczyć się do ostatnich arcybiskupów. Mam nadzieję, że nowy metropolita podejmie tę tradycję, będzie ich dzieło kontynuował, bo jest bardzo dobrze do tego przygotowany - mówi Artur Spomiak, kierownik działu Wiara w „Tygodniku Powszechnym”. ●

Ekshumacja: Pomyłono ciało ofiary

Warszawa

Przeprowadzono ekshumację ciała Piotra Nurowskiego. W trumnie ze szczątkami znajdowało się ciało innej osoby

Martyna Chmielewska

martyna.chmielewska@polskapress.pl

Grób byłego prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Piotra Nurowskiego znajduje się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Ekshumacja ciała złożonego w grobie Piotra Nurowskiego wykazała, że pochowano tam szczątki innej ofiary katastrofy smoleńskiej, a nie prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego - taką informację podała m.in. portal wPolityce. To oznacza, że w jeszcze co najmniej jednym

wypadku w grobie ofiary katastrofy spoczywa inne ciało.

Na oficjalnej stronie prokuratury wojskowej pojawił się komunikat, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że w czasie przeprowadzonych w ostatnich dniach ekshumacji ofiar katastrofy w Smoleńsku, w grobie jednej z ekshumowanych osób, znalazło się ciało innej ofiary tej katastrofy. Okoliczność ta zostanie rozstrzygnięta ostatecznie wynikami badań genetycznych. Zostali o tym poinformowani członkowie rodzin ofiar.

Jak podaje RMF FM, dotąd przeprowadzono dziewięć ekshumacji w związku ze śledztwem ws. katastrofy smoleńskiej. Do końca roku prokuratura planuje przeprowadzenie 10 ekshumacji. ●

Świat

Dyktator: Aleppo wkrótce będzie nasze

Damaszek

W wywiadzie dla syryjskiego dziennika „Al Watan” Baszar al-Asad podważył wysiłki swojej armii, która dobija ostatnich powstańców w Aleppo

Sylvia Ariak

s.ariak@polskatimes.pl

Prezydent Syrii Baszar al-Asad nie kryje zadowolenia. Za chwilę, jak zapowiada, jego żołnierze opanują całe Aleppo, a los powstańców i rzeszy cywilów zależy będzie od woli dyktatora. O tym nie było jednak mowy w wywiadzie. Jeśli świat nie przyjdzie Syrii z pomocą, może dojść do straszliwych rzezi. Al-Asad nieraz pokazał, że jest mściwy i okrutny.

- Bitwa o Aleppo będzie kluczowa, ale musimy oddać sprawiedliwość - nie będzie oznaczała końca wojny w Syrii. Ten nastąpi dopiero, gdy wyeliminujemy terroryzm - mówił Baszar al-Asad. W swoim pierwszym publicznym komentarzu od czasu rozpoczęcia ofensywy w Aleppo w połowie listopada odrzucił on możliwość rozejmu humanitarnego. Rosja i Chiny zawetowały tymczasem rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ wzywającą do siedmiodniowego zawieszenia broni.



FOT. AP PHOTO/HASSAN AMMAR

► Tysiące uwięzionych w Aleppo cywilów walczą o przetrwanie

Jak podaje Agencja Reutera, syryjska armia przejęła kontrolę nad Starym Miastem w Aleppo. Od połowy listopada rebelianci stracili 80 proc. kontrolowanego przez siebie terenu Aleppo. Teraz - po raz pierwszy od początku pięcioletniej wojny w kraju - ma szansę wyprzeć rebeliantów z całej wschodniej części miasta.

Sytuacja cywilów jest dramatyczna. Uwięzieni w zniszczonej części miasta są w tragicznej sytuacji. Brakuje jedzenia, paliwa i lekarstw. 50 tys. cywilów uciekło ze wschodniej części Aleppo na północ Syrii. Pozostali ledwo wiążą koniec z końcem. Pragną zachować anonimowość działając ze wschodniego Aleppo

przyznał w rozmowie z CNN: „To apokalipsa”. Mężczyzna podkreślał, że w kilku szpitalach przepełnionych rannymi cywilami pomimo braku wyposażenia medycznego wciąż prowadzone są operacje.

O sytuacji w regionie rozmawiali w środę wieczorem sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych John Kerry i jego rosyjski odpowiednik Siergiej Ławrow. Z krótkiego komunikatu wydanego przez Departament Stanu USA dowiadujemy się, że „politycy podjęli wysiłki na rzecz zaprzestania walk w Aleppo, a także dostarczenia pomocy dziesiątkom tysięcy cywilów, którzy jej rozpaczliwie potrzebują”. ●

Dżakarta

100 ofiar trzęsienia ziemi w Indonezji

Rosnie liczba ofiar po śródowym trzęsieniu ziemi na północy Sumatry w zachodniej części Indonezji. Nie żyją co najmniej 102 osoby, a ponad 700 zostało rannych - podaje agencja AFP. Setki domów i sklepów uległo zawaleniu lub poważnemu uszkodzeniu.

- Ekipy ratunkowe wciąż prowadzą poszukiwania ludzi. Ratownicy przeszukują zgłiszcz, żeby zobaczyć, czy ktoś jeszcze żyje - podał rzecznik agencji ds. katastrof Sutopo Nugroho. Członkowie agencji podkreślają, że liczba ofiar może jeszcze wzrosnąć. W miejscowości Meureudu, która najmocniej ucierpiała podczas trzęsienia, zorganizowano tymczasowe schronienia, szpitale i kuchnie. Matka czwórki dzieci Siti Rukiah była jedną z osób, które schroniły się w lokalnym meczecie. Załamana kobieta przyznała, że wciąż obawia się wrócić do domu. AIP

Islamabad

Nikt nie przeżył katastrofy samolotu

Nikt nie ocalał z ostatniego lotu maszyny ATR-42 pakistańskich linii lotniczych. Na pokładzie samolotu, który zmierzał z miasta Chitral do stolicy Pakistanu Islamabadu i rozbił się w środę w okolicach miasta Havelian, znajdowało się 48 osób. - Myślę, że nie było usterki technicznej ani ludzkiego błędu - podał szef linii Muhammad Azam. AIP



FOT. AP PHOTO/B.K. BANGASH

► Samolot ATR-42 rozbił się w górzystym terenie

WASZYNGTON

Trump kompletuje swoją drużynę

Amerykański prezydent elekt Donald Trump wciąż szuka członków swojej administracji, ekipy, która wraz z nim zasiądzie wkrótce w Białym Domu. Jak podaje „The Wall Street Journal”, Trump rozpatruje kandydaturę szefa korporacji paliwowej Exxon Mobil Rexa Tillersona na stanowisko szefa Departamentu Stanu. 64-letni mężczyzna nie ma doświadczenia w pracy w rządzie, a ludzie z jego otoczenia wybijają jego bliskie relacje z rosyjskim prezydentem Władimirem Putinem. „New York Times” informuje tymczasem o kolejnej nominacji. Emerytowany generał, 66-letni John Kelly ma pełnić funkcję ministra bezpieczeństwa krajowego USA. Według informatorów dziennika oficjalna nominacja ma nastąpić już w przyszłym tygodniu.

AIP

Rzym

Premier Włoch podał się do dymisji

Premier Włoch Matteo Renzi oficjalnie zrezygnował ze stanowiska. Po tym jak polityk poniósł miąższą porażkę w referendum w sprawie reformy konstytucyjnej, złożył dymisję na ręce prezydenta Sergia Mattarelli. - Zostawiam mój kraj z mniejszymi podatkami i większą ilością swobód obywatelskich. Nasi ludzie powinni być z tego bardzo dumni - mówił Matteo Renzi tuż przed tym, jak oficjalnie złożył dymisję. Polityk cytowany przez stację CNN zwrócił się do rządu o kontynuowanie jego pracy, dodając: - Kiedy zrezygnowałem, wiedziałem, że niektórzy członkowie partii podchodzą do tego zbyt entuzjastycznie, a przez to niezbyt elegancko. Ale nie zamierzam nikogo winić. Kiedy jesteś premierem najpiękniejszego kraju na świecie, nie masz prawa się skarżyć. AIP



FOT. MAURIZIO DEGIANNI/ANSA VIA AP

► Renzi złożył rezygnację dopiero po uchwaleniu budżetu

GŁOS
DZIENNIK POMORZA

Redaguje
Magdalena Olechnowicz

MAGAZYN



[STR. 19]
AGNIESZKA RADWAŃSKA JEST ZADOWOLONA Z SEZONU I JUŻ MYŚLI O NOWYCH WYZWANIACH. A TYMCZASEM KRAŻĄ PLOTKI, ŻE MIERZYŁA SUKNIĘ ŚLUBNĄ. CZY AGA WYCHODZI ZA MĄŻ?

[STR. 20]
Prezentujemy fragment książki „80 milionów. Historia prawdziwa”, o tym jak Józef Pionior z kolegami uratowali majątek Solidarności



Sołtys wziął ślub i ma męża.

Nie mamy nic do ukrycia

[STR. 10]

Łukasze ślub wzięli w Edynburgu. Zamieszkali w podstupskiej wsi

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@polskapress.pl



● Wzięliśmy ślub, bo usłyszeliśmy, że ludzie nazywają nas kochankami, a my chcieliśmy być rodziną - mówi **Łukasz Włodarczyk**, na co dzień nauczyciel i sołtys w Bobrownikach w gminie Damnica.

Łukasz Włodarczyk, wywodzący się ze Słupska, syn policjantów, ma 32 lata. Ze swoim 28-letnim partnerem, również Łukaszem, od czterech lat mieszka w fajnie urządzonej domu, który odziedziczył po babci.

- Wprowadziliśmy się tu kilka miesięcy po tym, jak poznaliśmy się na jednym z forów internetowych. Ponieważ zaistniało, po prostu postanowiliśmy, że będziemy razem. Babcia się ucieszyła. Mówiła, że radzimy sobie lepiej niż pary damsko-męskie. Zanim zmarła, mieszkaliśmy razem, ona na dole, a my na górze - opowiada Włodarczyk.

Wyraźnie jest rozluźniony, spokojny i szczęśliwy, ale nie zawsze tak było. - Najpierw się oszukiwałem. Próbowałem związać się z dziewczynami, ale nie wychodziło. Dopiero gdy poznałem Łukasza, zrozumiałem, że to jest to - opowiada mi w towarzystwie dziennikarki z „Polityki”, która też przyjechała do gminy Damnica, aby zrobić materiał o odważnych Łukaszach i o tym, jak ich odbierają sąsiedzi i mieszkańcy gminy.

Drugi Łukasz nie uczestniczył w rozmowie, bo nie ma ochoty opowiadać o sobie. Najpierw coś gotuje w kuchni, a potem słucha muzyki na piętrze przytulnego wnętrza, które Łukasze razem z krewnymi w ostatnich latach stworzyli w poniemieckim budynku. My siedzimy w sporym salonie, w środku którego króluje obudowana starą cegłą kominek.

- Tu odbywały się poprawiny po naszym weselu. Pod koniec października wyprawiliśmy je w Clubie Milano w Bobrownikach, który słynie z największych na Pomorzu dyskotek - opowiada Łukasz.

Wtedy w kręgu najbliższych jeszcze popijali i dodawali smaczne potrawy stanowiące weselne menu. Wcześniej do 3 nad ranem bawili się na weselu, na które przyjechało 40 osób - znajomi i rodzina obu Łukaszy. - Najpierw było trochę sztywno, ale gdy wszyscy nieco wypili, zaczęli się integrować. Tańczyli w parach mieszkanych



► Po ceremonii, która trwała około 20 minut, zrobili sobie zdjęcie z urzędniczką, która udzieliła im cywilnego ślubu

Region tolerancji

- Mój partner prowadzi firmę zajmującą się terenami zielonymi. Najczęściej grali modny przebrój „Przez twoje oczy zielone”. Szybko zrobiło się wesoło. W sumie było jak na heteroseksualnym weselu: były toasty, wołano gorzko, dzieliliśmy supertort ze słupskiej Muszelki z czekoladowymi postaciami dwóch facetów w garniturach, mamom zakręciły się łzy w oku, a o północy odbyły się oczepiny. O welon i wiązankę kwiatów, którą rzuciłem, zadbał mój znajomy - relacjonuje starszy Łukasz.

Ważnym punktem wesela był pokaz zdjęć z ich cywilnego ślubu, który tydzień wcześniej odbył się w Edynburgu w Szkocji. Ceremonię, w której uczestniczyli tylko Łukasze i świadkowie, prowadziła kobieta. Tego dnia czuli się naprawdę szczęśliwi. Obaj wystąpili w dobrze skrojonych garniturach ze słupskiego sklepu Elegant. Wtedy poculi się rodziną. W sumie na ślub zdecydowali się, gdy doszły ich słuchy, że w okolicy mówi się o nich, że są kochankami. - Chcieliśmy być rodziną, więc zaczęliśmy dowiadywać się, jak można zawrzeć ślub. Znajomy z Facebooka, który pomaga także innym parom gejowskim, podpowiedział, że najłatwiej to załatwić w Szkocji. I rzeczywiście cała procedura okazała się łatwa. W polskim urzędzie stanu cywilnego musieliśmy tylko załatwić zwykłe zaświadczenia potwierdzające, że jesteśmy kawalerami. Kosztowało to kilkadziesiąt złotych. Ślub w Edynburgu kosztował 225 funtów. Pobraliśmy się w bardzo ładnym wnętrzu - śmieje się Łukasz.

Zgodnie z polskim prawem ten ślub nie ma żadnego znaczenia, ale obaj Łukasze mają nadzieję, że z biegiem czasu to się zmieni. - Dla rodziny i znajomych jesteśmy już rodziną. To dużo zmienia. Teraz naszym śladem idą nasi znajomi - podkreśla starszy Łukasz.

Nie ukrywa, że w najbliższym otoczeniu nie spotkali się z żadnymi przykrościami, gdy razem zamieszkali i gdy wzięli ślub, który ostatnio stał się ciekawostką dla mediów. - Nawet uczniowie z Gimnazjum nr 3 w Słupsku, gdzie w zastępstwie uczy biologii, z sympatią mówili mi, że pisze się

o nas na Plotku - mówi Łukasz Włodarczyk.

Nie ukrywa, że siłą dodała im kariera Roberta Biedronia, prezydenta Słupska, gdy okazało się, że gej może wygrać wybory w tak dużym mieście. - Osobiście z nim jeszcze nie rozmawiałem, ale biegłem obok niego podczas biegu z okazji otwarcia słupskiego ringu. Pochwalę się, że go wyprzedziłem - śmieje się starszy Łukasz. Na stoliku leży wywiad-rzeka z Biedroniem. Jeszcze jej nie przeczytał, ale ma trochę żalu do Biedronia, że teraz coraz mniej podkreśla swoje związki ze środowiskiem gejowskim, jednak rozumie, że polityka wymusza pewne ograniczenia.

On sam zresztą także zaczyna się udzielać społecznie. Przed kilku miesiącami, po rezygnacji poprzedniczki, został sołtysem Bobrowników. Razem z radą sołecką dba o interesy prawie 900 osób. Wspólnie zastanawiają się nad podziałem funduszu sołeckiego i upiększeniem wsi. Reprezentował ją już także na dożynkach gminnych i powiatowych. Od czasu, gdy zaczął się przysłuchiwać sesjom Rady Gminy Damnicy, doszedł do wniosku, że aby zaważać o interesy wsi, powinien zostać radnym. Dlatego gdy radny z Bobrowników zrezygnował z mandatu, postanowił wystartować w wyborach uzupełniających. W lutym przyszłego roku rozstrzygnie się, czy wybory w jego okręgu wygra on, czy też kierownik gminnego autobusu. ●

**Mieszkanka wsi:
- Skłonności mają,
jakie mają. Ważne,
że z zapałem chcą
pomagać innym. To
jest potrzebne
na naszej wsi.**

©P

Złota era telewizyjnych seriali **data** **gwiazdom kina** niebotyczne pieniądze

Gwiazdy kina dostają ostatnio gigantyczne pieniądze w stacjach amerykańskiej telewizji. Sprawili to dynamiczny rozwój serwisów streamingowych (Amazon, Netflix), które mają ogromne środki finansowe

Ben Hoyle
redakcja@polskatimes.pl

Spotkali się w teatrze. Kino wyniosło ich na takie same szczyty. Teraz telewizja uczyni ich ludźmi jeszcze bogatszymi. Meryl Streep i Robert De Niro stanowią jeden z ostatnich „gwiazdorskich nabytków” tak zwanej złotej ery telewizyjnego serialu dramatycznego.

Jak podaje „Hollywood Reporter” aktorka miała już uzgodnić szczegóły kontraktu przyznającego jej honorarium w wysokości 850 tys. dolarów za każdy odcinek miniserialu „The Nix”. Producentem będzie J. J. Abrams reżyser filmu „Gwiezdne Wojny: Przebudzenie Mocy” i współtwórca serialowego hitu „Zagubieni”. Abrams ma też wyreżyserować część odcinków nowego projektu. Robert De Niro otrzyma natomiast 750 tys. dolarów za każdy z dwudziestu odcinków serialu realizowanego przez Amazon. Producentem będzie David O. Russell reżyser obrazu „American Hustle”.

Wysokość honorariów obojga artystów stanowi symbol nowego modelu biznesowego amerykańskiej telewizji. Potężne stawki dla aktorów nie są w niej niczym nowym, ale tradycyjnie płacono się je tylko za przebojowe pewniaki. Dziś w związku z rozwojem dynamicznych i dysponujących ogromną gotówką serwisów streamingowych jak Amazon czy Netflix wielkie gwiazdy otrzymują rekordowe gaże. Wpływ tej nowej strategii odczuwa już cała branża. Właściciele świetnie zdają sobie sprawę, że takie wielkie nazwiska przyciągają po prostu subskrybentów, tym samym gwarantując wielkie zyski. Tylko w tym roku Netflix ma wydać ponad 6 mld dolarów na własne produkcje. Dla przykładu - komik i aktor Chris Rock otrzyma ponad 40 mln za dwa specjalne programy stand-upowe. Za produkcję serialu z udziałem De Niro Amazon ma zapłacić Russelowi 7 mln dolarów. Po zaoferowaniu 70 mln dolarów za osiem nowych odcinków firma wygrała też „licytację” na kontynuację popularnego serialu stwo-



► Robert De Niro ma otrzymywać 850 tys. dolarów za jeden odcinek „The Nix”, Meryl Streep dokładnie tyle samo

zonego przez Matthew Weinera „Mad Man”.

Najwyższych stawek wciąż jednak mogą żądać wykonawcy uznanych hitów głównego nurtu. Gwiazdy „Teorii wielkiego podrywu” otrzymują po milionie dolarów za jeden odcinek. Dalsza kariera Kiefera Sutherlanda stała już chyba pod sporym znakiem zapytania, gdy dekadę temu zagrał w serialu telewizyjnym „24 godziny”. Produkcja okazała się wielkim przebojem, a sam aktor nagle został megagwiazdą. Teraz, jak się mówi nieoficjalnie, ma otrzymywać aż 300 tys. dolarów za każdy odcinek nowego serialu tele-

wizji ABC „Designated Survivor”. To najwyższa stawka dla aktora w pierwszym sezonie serialu.

Znakomita aktorka Meryl Streep dostanie niemal trzy razy więcej i to mimo że serial „The Nix” musi dopiero znaleźć swoje miejsce w sieci. Projekt stanowi adaptację debiutanckiej i bestsellerowej powieści Nathana Hilla pod tym samym tytułem. Bohaterką jest była hipiska, która nagle przyciąga uwagę krajowych mediów, gdy w czasie wiecu wyborczego zaczyna rzucać kamieniami w konserwatywnego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Przełom w karierze Meryl Streep nastąpił w 1977 roku, gdy Robert De Niro zaangażował ją w przedstawieniu „Wiśniowego sadu” Czechowa. Aktor przekonał zmarłego niedawno reżysera Michaela Cimino do obsadzenia jej u jego boku w słynnym obrazie „Łowca jeleni”. Rola ta przyniosła aktorce pierwszą z rekordowej liczby aż dziesięciu nominacji do Oscara. Streep może poprawić ten wynik już za kilka miesięcy, bo wielkie uznanie krytyki przyniosła jej rola Florence Foster Jenkins w filmie „Boska Florence” w reżyserii Stephena Frearsa. ●

TŁUMACZENIE ZBIGNIEW MACH

Emerycy szaleją na prezentacjach

Anna Groncewska

a.groncewska@dziennik.lodz.pl

● Scenariusz zawsze jest podobny. Telefon z zaproszeniem, potem starannie wybrane miejsce prezentacji: restauracja lub hotel. Potem profesjonalne techniki manipulacji, przed którymi emerycy nie mogą się obronić

Centrum miasta. W okolicy siedziby dystrybutora popularnych garnków uwagę zwraca grupa emerytów. Wśród kilkudziesięciu osób dominują panie, ale jest też kilku mężczyzn. Na ich twarzach widać podniecenie.

- Jeszcze dwadzieścia minut - mówi jedna z emerytek do swej koleżanki. - Może pójdziemy do sklepu?



► Refleksja przychodzi zwykle wtedy, gdy emeryt musi zapłacić pierwszą ratę...

- Nigdzie nie idziemy. Może dziś będą wpuszczać wcześniej... Będziemy mieć lepsze miejsce - odpowiada jej energicznie. I rzeczywiście drzwi otwarto wcześniej i zaraz pojawił się przy nich tłum ludzi, którzy szybko zniknęli w środku.

Jak to superzdrowa kołdra z merynosów uczuliła emerytkę

77-letnia Krystyna Łabędzka, była księgowa, mieszka w bloku, przez kilka lat była stałą bywalczynią takich pokazów. Teraz na nie nie przychodzi, choć nie ma tygodnia, by nie zadzwonił telefon i jakaś miła pani nie zaprosiła jej na prezentację wyjątkowych garnków czy zdrowotnej pościeli.

- Nogi mi wysiadły - żali się emerytka. - Mieszkam na trzecim piętrze, mam kłopot, by zejść na dół do sklepu, córka robi mi zakupy. O prezentacjach mogę zapomnieć. Bardzo tego żałuję, bo lubiłam tam chodzić...

Za zasłoną w dużym pokoju stoją jeszcze rzeczy, które pani Krystyna kupiła na prezentacjach. Jest komplet garnków znanej firmy, szybkowar z kuchenką elektryczną, trzy kołdry, dwie duże poduszki z wełny. Wszystko nowiutkie, nieużywane. Niezliczona ilość małych poduszek, butelek z płynami do prania wełnianej pościeli.

- Te poduszki i płyny to zawsze w prezencie nam dawali - wyjaśnia emerytka. - Tylko nie mogę zrozumieć, dlaczego córka denerwowała się, że chodzę na te pokazy. Kupuję głupoty, a potem nie używam. A to nie głupoty, a bardzo przydatne rzeczy. I używam ich, używam...

Na przykład pani Krystyna bardzo zadowolona jest z poduszki, kołdry z merynosów, które na takiej prezentacji kupiła kilka lat temu za... 4 tysiące złotych.

- Ale na raty - dodaje szybko. - Już tę pościel spłaciłam. Tak jak garnki. Merynosy to taka specjalna rasa owiec, które hoduje się ze względu na wełnę. Na prezentacji wszystko dokładnie nam wytłumaczyli.

Pani Krystyna choruje na reumatyzm, a na prezentacji powiedzieli, że taka pościel z merynosów znakomicie go leczy. Tylko nie wolno zakładać powleczenia. Po pierwszej nocy pod nową pościelą pani Krystyna obudziła się cała czerwona. Okazało się, że „cudowna” pościel ją uczuliła.

- Córka kazała mi tę pościel zwrócić, ale powlekłam ją i już mnie nie uczuła, bardzo dobrze się pod nią śpi - zapewnia pani Krystyna. Zaraz też tłumaczy, dlaczego nie używa garnków i szybkowara.

- Dla córki trzymam, dla niej kupiłam - mówi emerytka. - Kiedyś dam jej w prezencie... Ten szybkowar i kuchenkę sprzedawali w komplecie, za 1200 złotych. Też wzięłam na raty. Córce powiedziałam, że dostałam w prezencie i po cichu te raty spłacałam. A ta poduszka do masażu też jest znakomita. Jak ją kupiłam kilka lat temu, to nie było dnia, bym jej nie używała. Teraz już mi się znudziła.

Jak pani Eleonora hotelowe życie oglądała i prezenty dostawała

Eleonora Siwińska ma 80 lat. Nie pamięta, jak długo chodzi na prezentacje. Kilka lat temu zadzwonił telefon. Jakaś miła pani zapytała, czy nie chce poznać walorów leczniczej pościeli. Pomyślała, że czemu nie spróbować. Zabrała ze sobą sąsiadkę z drugiego piętra. - Jak był ten pierwszy telefon, to zapytałam tę panią, skąd mają mój numer - wspomina pani Eleonora. - Powiedziała, że wyznaczył mnie komputer.

Pani Eleonora wie, że na prezentacji wszyscy są bardzo mili, ale potrafią też tak ją omotać, że zapomniana, jak się nazywa

Teraz nie może się opędzić od tych telefonów. Gdy siedzi w domu, to dziennie dzwonią do niej dwa-trzy razy i zapraszają na różne pokazy. Na początku mówią, że będzie prelekcja o sercu, nadciśnieniu, kręgosłupie. Ale pani Eleonora nie daje się już na to nabierać. Wie, że będą sprzedawać garnki, pościel, urządzenia do masażu. To stały asortyment prezentacji.

- Zawsze jedno i to samo! - dodaje pani Eleonora. - Na wszystko już nie chodzę, bo pilnuję wnuczki i nie mam za bardzo czasu w tygodniu. Ale jak jest coś w sobotę lub niedzielę, to chętnie idę. Przynajmniej człowiek miło weekend spędzi.

Pani Eleonora cieszy się, że odwiedza też przy okazji ciekawe miejsca.

Nie powie, ale wiele rzeczy na tych prezentacjach jej się podobało. Chciałaby mieć na przykład pościel z merynosów. Tylko najtańszy komplet kosztuje ponad 3 tys. zł, a są i takie za 4 tys. zł. Kiedyś nawet pani Eleonora skusiła się na taką pościel. Wnuczka akurat szła do komunii. Pomyślała, że będzie to znakomity prezent. Pościel z merynosów dla wnuczki kupiła na raty. - Rata nie wyszła duża, bo 100 zł miesięcznie - opowiada Eleonora Siwińska. - Ale córce nie podobał się ten prezent. Powiedziała, że dałam się oszukać. I musiałam oddać pościel. Na szczęście to się udało, bo córka mi pomogła.

Pani Eleonora jeszcze dziś czasem pójdzie na taką prezentację. Zawsze wraca z niej z upominkiem. Najbardziej zadowolona jest z poduszki z merynosów, którą przed laty dostała na jednej z takich prezentacji. Teraz nawet śpi na niej.

- Tyle że ostatnio prezenty się pogorszyły - żali się pani Eleonora. - Dają najwyższej opaski rozgrzewające na kolana, czasem kolczyki. Ale te kolczyki to buble. Choć nawet niedawno dali mi krem do smarowania rąk i szampon do włosów. Małżeństwa lub pary: kobieta i mężczyzna, dostają lepsze prezenty. Na przykład garnki. Czasem można też wylosować pościel, komplet garnków. Tyle że ja nie miałam jeszcze takiego szczęścia.

Czesław Michalczyk, psycholog, wyjaśnia, dlaczego właśnie emerycy są najczęściej gośćmi takich prezentacji.

- Emerycy są generalnie samotnymi ludźmi, z ograniczoną liczbą kontaktów społecznych - tłumaczy. - Nie bez powodu to właśnie oni są głównie zapraszani na takie prezentacje. Wybierani są celowo. Prezentacja jest dla nich okazją do kontaktów z innymi ludźmi, a tego im zwykle bardzo

REKLAMA

006973744

TEATR Muza VARIETE

TEATR VARIETE MUZA
LATA 20-TE LATA 30-TE
607-900-117

Sylwester

2016/2017

W cenie biletu:

- powitalny aperitif
- wykwintna kolacja
- PRAPREMIERA rewii Lata 20-te Lata 30-te
- zabawa przy orkiestrze i DJ'u (na zmianę)
- Bufet szwedzki otwarty całą noc
- 0,5L wódki / para
- szampańska zabawa!

Godzina: 19:00
Cena: 320zł/os i 280zł/os

www.teatr-muza.com.pl

ch, a potem płacą i płaczą

potrzeba. Scenariusz zawsze się podobny. Najpierw jest telefon. Najczęściej na stacjonarny, bo emeryci takie zazwyczaj mają. Poza tym starannie jest wybierane miejsce prezentacji. Jest to na przykład restauracja, jakaś ładna sala. Emeryci chętnie idą na takie spotkania. A tam są poddawani technikom profesjonalnej manipulacji. Nie mogą się przed nimi obronić.

Czesław Michalczyk zwraca uwagę, że zaczyna też działać zasada wzajemności.

- Jeśli coś dostają, to muszą się zrewanżować - dodaje. - Zwykle bowiem są częstowani ciastkami, herbatą, nawet obiadem. Dostają upominki. Czują się więc zobowiązani, by się zrewanżować i zrobić jakieś zakupy.

Pani Eleonora wie, że na takiej prezentacji wszyscy są bardzo mili, ale potrafią omotać ludzi. Ją kiedyś poprosili do stolika, gdzie leżały te różne pościel, materace.

- Jak zaczęli mówić, jakie to świetne, to po paru minutach zapomniałam, jak się nazywam - wspomina pani Eleonora. - Ale ja tam już się nabrać nie dam, choć może to i dobre jest. Raz córka na mnie nakrzyżała, że kupiłam pościel, więc nie chcę mieć nieprzyjemności w domu. Jestem ostrożna.

Dawali rękawiczki, ale na raty. Raz jedną, potem drugą

Nie każdy potrafi być tak ostrożny jak pani Eleonora. Bożena Nowicka, pracownica jednego z banków, gdy przypomni sobie o prezentacjach, to od razu robi się czerwona. Ze

złości. Stałym bywalcem tych pokazów był jej 74-letni ojciec. Początkowo przynosił do domu jakieś gadżety, więc jej to nie przeszkadzało. Raz nawet porządne rękawiczki skórzane. Przysłali mu jedną, a jak poszedł na pokaz, to dostał drugą do pary. Innym razem to samo było z pantoflami. Przysłali jeden, a na miejscu dostał drugi. Ale kiedyś przyszedł do domu z materacem do masażu za 1800 zł. Kupił go na raty. Córka przetłumaczyła mu, że do niczego mu się nie przyda. Zrozumiał to, zaczął żałować zakupu, całą noc przez to nie spał, a ciśnienie wzrosło mu tak, że o mało co pogotowia nie wzywali. Postanowili więc, zwrócić to urządzenie do masażu. W firmie z południa Polski, która to sprzedawała, powiedzieli, że towar przyjmą z powrotem, gdy klient będzie miał rachunek fiskalny.

- Tyle że ojciec nie dostał tego rachunku - wyjaśnia Bożena. - Urządzenie do masażu kupił na raty. Ale pytałam u miejskiego rzecznika konsumentów i powiedział mi, że można towar zwrócić bez rachunku fiskalnego. Odesłałam urządzenie do masażu, firma go nie przyjęła... Tata raty spłacił...

Marzena Jarosińska podobną historię miała z rodzicami. Kupili garnki znanej firmy za 4 tysiące zł. Oczywiście na raty.

- Nie wiem, jakim cudem dostali kredyt, ponieważ oboje utrzymują się z niskiej renty - skarży się Marzena. - Tłumaczmy im, by nie odbierali nieznanych telefonów, nie chodzili na pokazy, ale to nie pomaga. Nie

wiem, czy to jakieś uzależnienie? Bo nie chce się mi wierzyć, żeby kusili ich upominki. A może o to chodzi? Efekt jest taki, że oni płacą raty za garnki, a my musimy pomagać im finansowo.

Pani Eleonora mówi, że na takiej prezentacji jest zwykle 30-40 osób, ale była na takiej, gdzie sala nie mogła pomieścić wszystkich chętnych. Na pokazy chodzi teraz ze swoją koleżanką Jadzią. Kiedyś razem pracowały i od czasu do czasu się spotykają. Pani Eleonora trochę zazdrości Jadzi, bo ona kupiła już sobie pościel, urządzenie do masażu i garnki za 4 tys. zł. Ale Jadzia może sobie na to pozwolić. Ma męża, oboje dostają emeryturę, nie mają dzieci. Pani Eleonora jest wdową, musi pomagać córkom.

- Z pościeli Jadzia jest zadowolona, a garnków to jeszcze nie używała, choć ma je rok - wyjaśnia pani Eleonora. Wie, że garnki muszą być dobre. Raz była na takim pokazie w hotelu. Poczęstowali ich wtedy obiadem. Podali kurczaka po chińsku, ugotowanego w tych garnkach. Pokazywali film ze znanym z serialu aktorem, który też w nich gotował. - A wszystko ugotuje się na jednym palniku gazowym: zupe, ziemniaki, mięso - mówi z podziwem pani Eleonora.

Czesława Michalczyka nie dziwi, że starsi ludzie nie używają rzeczy, które kupują. Wyjątek stanowią przedmioty, które mają poprawić ich stan zdrowia. A więc materace do masażu, lampy do naświetlań czy mająca lecznicze właściwości pościel.

Emeryt wszystkim kołki?

Na prezentacjach emerytom wciskane są już nie tylko garnki, pościel, masujące maty i roboty, ale także cudowne urządzenie za 4 tys. zł, które „leczy” wszystko: cukrzyce, miażdżycę, paradontozę, serce, a nawet kobiece choroby i prostatę.

Dwa lata temu do sądu w Krakowie

wpłynęła sprawa pana, który wciskał emerytom „pionowy odkurzacze” wyceniany przez niego na 3 tys. zł, ale sprzedawany w promocji o połowę taniej. W rzeczywistości była to sprowadzona z Anglii atrapa odkurzacza warta... 35 zł.

Za zasłoną stoją: komplet garnków znanej firmy, szybkowar z kuchenką, trzy kołdry, dwie duże poduszki z wełny

- Garnków, innych przedmiotów związanych z wyposażeniem domu nie będą raczej używać - mówi Czesław Michalczyk. - Starsi ludzie korzystają bowiem z przedmiotów, do których są przyzwyczajeni.

Z tych wszystkich prezentowanych na pokazach rzeczy pani Eleonora chciałaby mieć specjalny materac, który podkłada się pod prześcieradło. Słyszała, że bardzo dobrze się na nim śpi, bo kupiła go znajoma. Tyle że kosztuje 3700 zł, ale w promocji kupi się już za 3100 złotych, więc wykorzysta okazję i się skusi. ● ● ●

DZIĘKUJEMY ZA POMOC POTRZEBUJĄCYM

Razem z Wami zebraliśmy 101 ton żywności dla osób w potrzebie.
Wystarczy to na przygotowanie dla nich 240 476 posiłków.

Masz dobre serce!

Bardzo dziękuję.

Ja też pomogłem!

Wspieramy Banki Żywności

TESCO
przełazi dodatkowo
20%
zebranych produktów

TESCO
Ciesz się tym, co dobre

REKLAMA

OFERTA PROMOCYJNA WAŻNA
OD 09.12.2016 DO 11.12.2016
LUB DO WYCZERPANIA ZAPASÓWtylko
SmykOSZCZĘDZASZ
40 złKRAINA
LODU329 zł
289⁰⁰ zł

KRAINA LODU – ŚPIEWAJĄCA LALKA ELSA, POSIADA MIKROFON, DZIĘKI KTÓREMU MOŻE ŚPIEWAĆ WRAZ Z DZIECKIEM (5892193), CENA ZA OPAK.

OSZCZĘDZASZ
60 zł199 zł
139⁹⁹ zł

BARBIE – ZAKRĘCONE WZORY, STUDIO PROJEKTOWE, W ZESTAWIE LALKA, ZMYWALNE SUKIENKI, WIRÓWKA DO KOLORYZACJI UBRAŃ, FARBKI (DMC10), CENA ZA OPAK.

OSZCZĘDZASZ
80 zł229 zł
149⁰⁰ zł

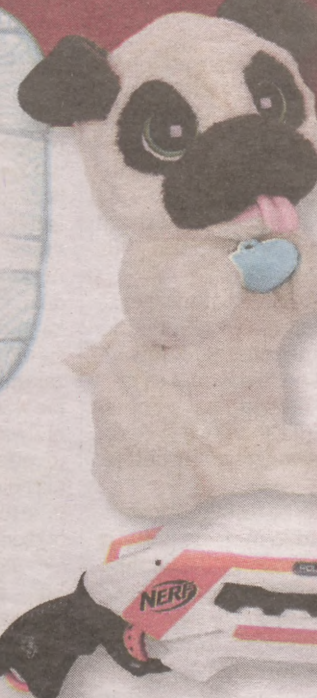
MONOPOLY ULTRABANKING – NOWA WERSJA GRY, ZAWIERA KARTĘ PLATNICZĄ I TERMINAL, KARTY MAJĄ KOD, KTÓRY GRACZ SKANUJE BY DOKONAĆ TRANSAKCJI (B6677), CENA ZA OPAK.



Trolls

119 zł
99⁹⁹ zł

TROLL – ZESTAW 4 BREŁOKÓW PLASTIKOWYCH (TRL6204), CENA ZA OPAK.

OSZCZĘDZASZ
100 zł349 zł
249⁰⁰ zł

FURREAL FRIENDS – PIESEK MOPSIK JJ, INTERAKTYWNY PIESEK, Z MIŁĄ W DOTYKU SIERSIĄ, WYDAJE REALISTYCZNE DŹWIĘKI, PODSKAKUJE, UNOSI PRZEDNIE ŁAPY, SZCZĘKA (B0449), CENA ZA OPAK.

OSZCZĘDZASZ
40 zł169 zł
129⁹⁹ zł

NERF – WYRZUTNIA ROUGH CUT ELITE (A1691), CENA ZA OPAK.



LEGO

119 zł
71⁹⁹ zł

LEGO STAR WARS – SIERŻANT JYN ERSO (75119), CENA ZA OPAK.

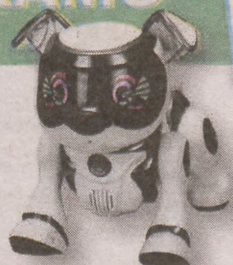
DOŁĄCZ DO PROGRAMU

NA SMYK.COM

LUB W DOWOLNYM SKLEPIE SMYK

OSZCZĘDZASZ
70 zł299 zł
229⁰⁰ zł

3DOODLER – UMOŻLIWIA TWORZENIE OBIEKTÓW W 3D, W ZESTAWIE WKŁADY, KSIĄŻKA PROJEKTÓW, CENA ZA OPAK.

OSZCZĘDZASZ
100 zł349 zł
249⁰⁰ zł

TEKSTA VR – ROBOPISEK NOWEJ GENERACJI, Z TECHNOLOGIĄ ROZPOZNAWANIA GŁOSU, SŁUCHA I ROZUMIE KOMENDY. REAGUJE NA DOTYK, GESTYKULACJĘ, DŹWIĘK, ŚWIATŁO, CHODZI, SIADA, PORUSZA USZAMI I GŁOWĄ, SZCZĘKA I ZA POMOCĄ EKSPRESJI OCZU OKAZUJE UCZUCIA, ROBI SALTO W TYŁ. W ZESTAWIE PIŁECZKA I KOŚĆ (79408), CENA ZA OPAK.

OSZCZĘDZASZ
40 zł159 zł
119⁹⁹ zł

HOT WHEELS – AUTOMAGNESIAKI, TOR WYCZYNYWY ZIAZD (DHY27), CENA ZA OPAK.



SMYK

tylko
Smyk149 zł
99⁹⁹ zł

SMYK – MASZYNA DO SZYCIA Z AKCESORIAMI (S942622), CENA ZA OPAK.

OSZCZĘDZASZ
60 zł299 zł
239⁰⁰ zł

KIDIZOOM TWIST PLUS – APARAT CYFROWY Z FUNKCJĄ KAMERY | PAMIĘĆ WEWN. 256 MB | LAMPKA BŁYSKOWA | 5 GIER | PORT USB, MIKRO SD (60343, 60342), CENA ZA SZT.



ROAD RIPPERS

129 zł
99⁹⁹ zł

ROAD RIPPERS – SAMOCHÓD MAXIMUM BOOST LUB STREET BEATZ, 2 PRZECISKI AKTYWUJĄCE SIŁNIK, ŚWIATŁA, MUZYKĘ I DOPALACZ, 25 CM, DOSTĘPNE RÓŻNE RODZAJE (33346, 33347, 33457) CENA ZA SZT.

OSZCZĘDZASZ
50 zł149 zł
99⁹⁹ zł

SMYK – CHODZIK/PCHACZ INTERAKTYWNY, WYDAJE DŹWIĘKI, ŚWIECI (S619335), CENA ZA SZT.

OSZCZĘDZASZ
40 zł149 zł
109⁹⁹ zł

CHICCO – PROJEKTOR TĘCZOWA KOSTKA, WERSJA RÓŻOWA I NIEBIESKA, ODTWARZA MELODIE, WYŚWIELA RÓŻNOBARWNE ŚWIATŁA I Kształty (4763701, 4763700), CENA ZA SZT.



SMYK

tylko
Smyk99 zł
69⁹⁹ zł

SMYK – MATA DO TAŃCZENIA, ZE ZWIERZĄTKAMI (B2648), CENA ZA OPAK.

PAMIĘTAJ O ZAKUPIE BATERII!

ADRESY SKLEPÓW DOSTĘPNE NA WWW.SMYKGROUP.COM • REKLAMA PRZEDSTAWIA PRZYKŁADOWĄ OFERTĘ SKLEPÓW SMYK • NIE WSZYSTKIE PRZEDSTAWIONE W REKLAMIE PRODUKTY SĄ DOSTĘPNE W KAŻDYM ZE SKLEPÓW SMYK I NA WWW.SMYK.COM • PRZECENY NIE ŁĄCZĄ SIĘ Z INNYMI PROMOCJAMI, WYPRZEDAŻĄ, PRZECENAMI, KUPONAMI I KARTAMI RABATOWYMI ORAZ NIE OBOWIAZUJĄ W SKLEPACH SMYK OUTLET • OFERTA SKLEPU INTERNETOWEGO SMYK.COM MOŻE SIĘ RÓŻNIĆ OD OFERTY SKLEPÓW SMYK • NIE WSZYSTKIE PRZEDSTAWIONE W REKLAMIE PROMOCJE OBOWIAZUJĄ W SKLEPIE INTERNETOWYM SMYK.COM • OFERTA PROMOCYJNA WAŻNA OD 09.12.2016 DO 11.12.2016 LUB DO WYCZERPANIA ZAPASÓW • ZDJĘCIA UMIESZCZONE W REKLAMIE MOGĄ NIEZNACZNIE RÓŻNIĆ SIĘ OD RZECZYWISTEGO WYGLĄDU PRODUKTÓW

OFERTA PROMOCYJNA WAŻNA
OD 09.12.2016 DO 11.12.2016
LUB DO WYCZERPANIA ZAPASÓW



MEGAWEEKEND

9-11 grudnia 2016

WSZYSTKIE ZABAWKI

-20%

W SKLEPACH
STACJONARNYCH

A NA SMYK.COM DARMOWA DOSTAWA

★ 20% rabatu na wszystkie zabawki w sklepach stacjonarnych SMYK z wyłączeniem sklepów SMYK Outlet, a na smyk.com darmowa dostawa.
Promocja obowiązuje w dniach 09-11. XII. 2016 lub do wyczerpania zapasów.
Promocja nie łączy się z innymi promocjami, wyprzedaż, kuponami i kartami rabatowymi.

*CENA PO OBNIŻCE

ADRESY SKLEPÓW DOSTĘPNE NA WWW.SMYKGROUP.COM • REKLAMA PRZEDSTAWIA PRZYKŁADOWĄ OFERTĘ SKLEPÓW SMYK • NIE WSZYSTKIE PRZEDSTAWIONE W REKLAMIE PRODUKTY SĄ DOSTĘPNE W KAŻDYM ZE SKLEPÓW SIECI SMYK I NA SMYK.COM • PROMOCJA NIE ŁĄCZY SIĘ Z INNYMI PROMOCJAMI, WYPRZEDAŻĄ, PRZECENAMI, KUPONAMI I KARTAMI RABATOWYMI ORAZ NIE OBOWIĄZUJĄ W SKLEPACH SMYK OUTLET • OFERTA W SKLEPIE INTERNETOWYM SMYK.COM MOŻE SIĘ RÓŻNIĆ OD OFERTY SKLEPÓW SMYK • NIE WSZYSTKIE PRZEDSTAWIONE W REKLAMIE PROMOCJE OBOWIĄZUJĄ W SKLEPIE INTERNETOWYM SMYK.COM • OFERTA PROMOCYJNA WAŻNA OD 09.12.2016 DO 11.12.2016 LUB DO WYCZERPANIA ZAPASÓW • ZDJĘCIA UMIESZCZONE W REKLAMIE MOGĄ NIEZNACZNIE RÓŻNIĆ SIĘ OD RZECZYWISTEGO WYGLĄDU PRODUKTÓW

Na podobnych historiach świat zarabia pieniądze

● Parę dni temu w księgarniach pojawiła się druga powieść **Leszka Hermana** „Latarnia umarłych”. Wszystko wskazuje na to, że tak jak pierwsza - „Sedinum” - stanie się szybko bestsellerem rynku wydawniczego.

Bogna Skarul
bogna.skarul@polskapress.pl



Czytelnicy długo czekali na kolejną pana książkę. Właśnie się ukazała. O czym jest?

Zapowiadałem, że moja druga książka będzie mniej szczecińska. Rzecz dzieje się w Darłowie, ale Szczecina też trochę jest. Bohaterowie pozostali ci sami jako element łączący. Rok po wydarzeniach z „Sedinum” pakują się w nowe kłopoty.

Co ich spotyka?

Przygody moich bohaterów, a są to przygody sensacyjno-kryminalne, są pretekstem, by pokazać, jak niezwykle ciekawa jest architektura i historia tych terenów. U podstaw książki „Sedinum” leżało pokazanie Szczecina. W drugiej „Latarnia umarłych” piszę o całym Pomorzu.

Dlaczego akurat postanowił pan ich wysłać do Darłowa?

Bo Darłowo ma niesamowitą historię. Boleję, że w Polsce niewiele o niej wiemy. Cesarz Eryk I z Darłowa, gryficki książę, był królem całej Skandynawii, jedną z największych postaci w tamtejszym świecie. Nazywano go „Cesarzem Północy”. Darłowo o tym wie. Ale tylko Darłowo. Na podobnych historiach cały cywilizowany świat zarabia pieniądze. Do takich legend podchodzi komercyjnie. Warto więc te historie upowszechniać.

Do tego obok Darłowa był wielki poligon niemiecki Wunderwaffe, poligon na którym przeprowadzono eksperymentalne próby z największymi działami w historii. To tam powstawały działa, które miały wielkość całych kwartałów zabudowy. Działa, które strzelały na odległość kilkudziesięciu kilometrów, a same pociski ważyły 6 ton. W tej chwili w miejscu tego poligonu jest jednostka wojskowa i nie można terenu zwiedzić. Ale dobrze wiedzieć, że coś takiego jest.

Mamy sporo ciekawych miejscowości na wybrzeżu. Pomysł na Darłowo miał konkretne przesłanki?

Punktem wyjścia był artykuł na jaki natrafiłem w „Tygodniku sławieńskim” (tygodnik „Głosu Koszalińskiego” - przyp. red.). Autor opisywał tajemniczy mord, jaki zdarzył się pod koniec wojny, kiedy polscy pracownicy przymusowi wracali z Niemiec. 60 osób zatrzymało się na noc w kolonii pod Darłowem i nad ranem zostali zamordowani. Do tej pory zbrodnia nie została wyjaśniona, a IPN trzy razy wszczął śledztwo. Nie wiadomo kto ich zabił -

czy byli to Niemcy, a może Rosjanie? Niesamowitości zdarzenia dopełnia fakt, że te 60 osób zostało pochowane gdzieś tam. Nikt nie pamięta gdzie. Po tych ludziach zostały domy zarośnięte lasem i niesamowity klimat. To podziało na moją wyobraźnię, a ta odpowiedziała mi pewne zdarzenia. Starłem się tak je opisać, by były jak najbardziej prawdopodobne. To historia szpiegowska, która mogła mieć miejsce.

Jak długo zbierał pan materiał historyczny?

Trochę to trwało. „Sedinum” wyszło rok temu, przed gwiazdką. Decyzja o wydaniu drugiej książki podjęta została dziesięć miesięcy wcześniej. Ten czas poświęciłem na szukanie materiałów. Gdy „Sedinum” pojawiło się w księgarniach, już pisałem drugą książkę. Tym razem to trochę inaczej wyglądało.

Inaczej?

Wydawnictwo „siedziało mi na głowie” i od czasu do czasu grzecznie podpytywało, na jakim etapie jestem. Co prawda, było mi odrobinę łatwiej pisać drugą powieść, bo już miałem bohaterów i wymyślony ich profil psychologiczny. Wprowadziłem jednak paru nowych, by urozmaicić ich przygody. Największą różnicą były jednak wszystkie terminy, bo przy „Sedinum” nic mnie nie goniło.

Czytelnicy ze Szczecina mają odrobinę żalu, że akcję kolejnej powieści przeniósł pan dalej od miasta, na wybrzeże.

Bałem się tego rozczarowania. Ale za to „uszcześliwiłem” Darłowo. Już odezwał się do mnie tamtejszy magistrat. Błyskawicz-

Punktem wyjścia do napisania „Latarni umarłych” był artykuł na jaki natrafiłem w „Tygodniku sławieńskim”



► **Leszek Herman:** - Ciągłe jeszcze przedstawiam się jako inżynier architekt, który tylko czasami pisze.

nie zareagowali i zaprosili mnie do siebie. Teraz jestem pełen obaw.

Obaw? Dlaczego?

Z tego co wiem, to właśnie w Darłowie są bardzo prężnie działające organizacje i kluby, zajmujące się historią swoich ziem. O ile w Szczecinie mało kto mógł mi zarzucić koloryzowanie historii, to w Darłowie jakiś miejscowy znawca dziejów może mnie na czymś przylapać. Wiedza na temat miasta jest głębsza i rzetelniejsza. Pamiętam też, że przy „Sedinum” niektórzy czytelnicy wytykali mi pewne błędy typu inaczej nazwana ulica (pisałem o ul. Kapitańskiej, a okazało się, że była to ul. Małopolska). Boję się czy czegoś w Darłowie nie pokręciłem.

To powinien być pan dumny z tych uwag. Oznacza to, że pana czytelnicy czytali „Sedinum” bardzo wnikliwie i pewnie nie jeden raz wertowali książkę. Spotkałam się także z opiniami, że po przeczytaniu „Sedinum”, niektórzy w końcu poczuli się dumni, że są ze Szczecina.

Sam czytałem różne książki i artykuły o Szczecinie i miałem wrażenie, że powstawały z pewną taką nieśmiałością. A ja przy „Sedinum” miałem założenie, że piszę bez kompleksów. Że tu w Szczecinie jest świetnie i kropka. Bo Szczecin ma jedną z bardziej niesamowitych historii wśród polskich miast. Mało jest miast z takimi bogactwami i tak zróżnicowanymi dziejami. Tym bardziej, że ta historia Szczecina jest bardzo silnie związana z historią Europy. Jesteśmy jednym z najbardziej europejskich miast w Polsce. To po wojnie zostaliśmy wepchnięci w jakąś prowincjonalną dziurę. To właśnie chciałem pokazać. Chciałem uzmysłowić, że jak my sami tak o sobie myślimy to później reszta też tak nas postrzege. To się da zauważyć choćby w różnych polskich filmach. Jak w nich trzeba jakiegoś bohatera pozbyć się z planu, to się go najczęściej wysyła do Szczecina.

Pewnie dlatego, że jesteśmy z 500 kilometrów od stolicy.

Może (śmiech). Ale bohatera nie ma już, bo jest gdzieś bardzo daleko, w Szczecinie, czyli nie wiadomo gdzie. Tymczasem w Niemczech, w Greifswaldzie, gdzie ostatnio byłem na spotkaniu autorskim, bardzo pochlebnie wszyscy wyrażają się o Szczecinie. Mówią, że szczecinianie są bardzo mili i sympatyczni. Było miło usłyszeć takie słowa o mieście.

Oni przeczytali pana książkę?

Pytali czy będzie przetłumaczona. Choć parę osób, które znają język polski, ją przeczytało i właśnie w związku z tym, że ta moja książka i ta opowieść o Szczecinie im się spodobała, zaprosili mnie do siebie.

Bardziej jako pisarza czy architekta (Leszek Herman z zawodu jest architektem - przyp. red.)?

W dalszym ciągu jak się przedstawiam to mówię, że jestem inżynierem architektem, który czasami pisze książki. A to czym się zawodowo zajmuję ma ścisły związek z tym o czym piszę. Jakbym miał napisać o czymś innym, to bym chyba książki nie napisał, bo by mnie to kompletnie nie interesowało.

Ale w tej chwili jest pan bardziej rozpoznawany jako pisarz niż jako architekt.

Teraz chyba tak. Pewnie dlatego, że po napisaniu „Sedinum” poznałem tylu nowych ludzi, których nigdy bym nie poznał pozostając tylko architektem. Moim marzeniem jest, aby proporcje w tym co robię się odwróciły. Pisanie mi się podoba i jakby zdarzyło się tak, że mógłbym z tego pisanja żyć, to byłbym szczęśliwy. Wtedy mógłbym wybierać projekty architektoniczne, którymi bym się zajmował. Teraz muszę brać wszystko jak leci (śmiech).

Czy sukces książki przełożył się w jakiś sposób na pracę pana jako architekta?

O tyle, że klienci, którzy teraz do mnie przychodzą to wiedzą o mojej książce. Mam też takie podejrzenie, że dzięki książce dostałem zlecenie na zaprojektowanie kilku domów.



FOT. SEBASTIAN WOŁOZ

Mówiło się o „Sedinum”. że ta książka idealnie nadaje się na opowieść filmową. Z „Latarni umarłych” też można nakręcić film?

Spotkałem się w Starej Rzeźni z Andrzejem Faderem, reżyserem filmu „Wielkiej ucieczki na Północ”, który powiedział, że przeczytał „Sedinum” i ona się świetnie nadaje na scenariusz, bo ja w niej dużo opisuję miejsc akcji. Tak jest też w drugiej książce.

Czytelnicy nie lubią opisów.

Wiem, więc w „Latarni umarłych” jest ich mniej. Ale dodałem do tej książki paru bohaterów, których zadaniem było wytworzyć bardziej lekkie nastroje opowieści. Czytelnicy powiedzieli mi także, że im w „Sedinum” bardzo podobała się postać mamy Igora, więc w „Latarni umarłych” ta mama pojawia się częściej. I jej zadaniem jest wprowadzenie takiego lżejszego akcentu. Sam jak czytam różne książki, to nie lubię w nich nadęcia. Moim zdaniem w książce powinny być momenty oddechu.

Pan teraz jakie książki czyta? Historyczne, kryminały...

Kryminałów to ja nigdy specjalnie nie lubiłem. Styl kryminałów jest dla mnie nudny. Jest najczęściej jakiś komisarz, jakiś zbrodnia i jakiś model rozwiązywania zagadki. Uważam, że dużą umiejętnością jest to, aby tak napisać kryminał, aby tę konwencję jakoś zburzyć. Bardzo mi odpowiadały kiedyś książki Joanny Chmielewskiej. Ona opisywała taką rzeczywistość, że bohaterem negatywnym był milicjant. Teraz policja jest pozytywnym bohaterem. Więc już ta konwencja odpada. Za to pasują mi kryminały, w których to zwykli ludzie, a nie policjanci, są wpłatanymi w jakieś kłopoty i muszą się z nich wyplątać.

A historyczne?

Za historycznymi książkami, gdzie akcja dzieje się w przeszłości, też specjalnie nie przepadam.

Dlaczego? Nie wierz pan autorowi, że opisał w nich prawdziwe tło historyczne?

Nie o to chodzi. Nie odpowiada mi ten kostium historyczny. Jest też sporo książek historycznych, w których autorzy wysilają się na pseudonaukowość, albo na stylizowanie języka z konkretnej epoki.

A modne teraz książki fantasy?

Nie przemawiają do mojej wyobraźni. Co prawda przeczytałem prawie wszystkie autorstwa Terrego Pratchetta. Napisał ich ze 20. Opowiada w nich kompletnie absurdalną fantasy historię. Ale też śmieszna. U Pratchetta bardziej podoba mi się jego umiejętność posługiwania się piórem niż to o czym pisze.

Nie czytałem też „Wiedźmina” choć wiem, że jest naszym bohaterem narodowym. To nie jest mój świat.

To co pan czyta?

Lubię książki ze złamaną konwencją. Pasują mi powieści przygodowo-awanturnicze, których w tej chwili jest mało. To się chyba wiąże ze zjawiskiem, że kiedyś świat był większy, tajemniczy, niezgłębiony. Teraz na drugi koniec świata można pojechać niemal w każdej chwili na wycieczkę all inclusive. Może dlatego modne stały się książki o wampirach, bo przecież są o jakimś kompletnie wymyślonym świecie.

Jaki jest świat w „Latarni umarłych”? Jest prawdziwy? Co z pana misją? Piszac „Sedinum” chciał pan przybliżyć Szczecin czytelnikom.

Rzeczywiście. W „Sedinum” bohaterem drugoplanowym był Szczecin, a w „Latarni umarłych” jest kolejny wielki nieobecny - Bałtyk. W „Latarni...” jest wiele legend bałtyckich, legend marynistycznych, opowieści o piratach i skarbach. Bałtyk jest wielkim bogactwem, które kompletnie zostało zdewastowane. Polacy jadą nad morze z parawanami i nadmuchiwanym rekinem i na tym się kończy ich spotkanie z morzem.

Dlaczego, pana zdaniem, my tak reagujemy. Zupełnie nie interesujemy się sobą i swoją historią?

To jest skomplikowane. Polacy w większości przez lata byli „szurani” po świecie. Nie ma takich miejsc, w których grupa ludzi mieszka od dawien dawna. Mnie zawsze fascynowało to, że tu na Pomorzu stare rodziny Borków czy Lemingów na tych samych ziemiach i w zamkach mieszkają od średniowiecza. A tu w zachodniopomorskim jest pełno ludzi, którzy przyjechali z Wilna, ze Lwowa. Dopiero teraz, całkiem od niedawna powstaje tożsamość z miejscem. Myślę, że tak się staje, bo dorasta pierwsze pokolenie, które tu się urodziło. Pokolenie mojej mamy do Szczecina przyjechało. A moje się tu urodziło. Ja czuję się Pomorzanie. Jesteśmy pokoleniem, które na nowo na tych ziemiach buduje swoją historię. Przed nami byli Gryfici, Szwedzi, Francuzi, później Niemcy. Teraz przyszli Polacy i zarzucili swoje kotwice. Podejrzewam, że jak jakaś rodzina mieszka na danym terenie od dawna, to inaczej się odnosi do miejsca.

Nam w zachodniopomorskim ciąży niemiecka przeszłość.

Ale ona nie zawsze jest niemiecka, ona często jest pomorska. Świadczy o tym różnorodność pomorskich legend. Wiem, że właśnie teraz grupa ludzi ze Szczecina zbiera pieniądze na książkę, która przypominałaby stare pomorskie legendy. Chce je udostępnić, ale w wersji „prawdziwej”, tej bez dopisków o polskości tych ziem. Nie rozumiem tej niechęci do niemieckiej historii. Choćby ta konsternacja

jaka wybuchła wokół renowacji Wałów Chrobrego kiedy odkryto tam napis Hakenterrasse. Oczywiście chciano go szybko ukryć, bo po co mówić o niemieckiej przeszłości. Ale to przecież nie ma nic wspólnego z Niemcami. Autorem tych tarasów był Wilhelm Meyer-Schwartau, który stworzył te tarasy w czasie kiedy jeszcze nie było nazizmu (1920-1921 rok - przyp. red.). A to jest przecież historia tego miejsca. Rozumiem, że zaraz po wojnie zwalano w Szczecinie pomniki niemieckich cesarzy, że teraz niektórzy mają niechęć do pomników sowieckich. Gdyby jednak to ciągnąć dalej, to przecież żaden pomnik nie ma racji bytu, bo przecież każdy z nich przypomina jakąś część historii. Teraz nikt nie ma pretensji do pomników Napoleona, a przecież właśnie Napoleon nie był nigdy naszym przyjacielem.

Czy tego sięgania do niemieckiej przeszłości nie zarzucają panu polscy czytelnicy?

Na spotkaniach autorskich raczej nie. Nie przysyłały mi też w tej sprawie żadnych informacji. W ogóle spotkania z czytelnikami są raczej przyjemnym przeżyciem.

Dlaczego?

Przeważnie na takie spotkania przychodzą ludzie serdeczni i bardzo sympatyczni. A ja wcześniej, jako architekt miałem spotkania na budowach. Przychodziło na nie zwykle ze 20 inspektorów nadzoru, którzy, jak miałem wrażenie, z góry chcieli mi dokopać. A te spotkania z czytelnikami są dla mnie miłym zaskoczeniem.

O co pytają pana?

Zależy gdzie. W Szczecinie i okolicach to zadawali bardzo szczegółowe pytania na przykład o to dlaczego ten krzyż był na konkretny kolor pomalowany. W głębi kraju to już były takie bardziej ogólne. Na przykład o związki Szczecina z nazistami, czy o masonów.

Masoni nadal działają na naszą wyobraźnię?

Naturalnie. W dalszym ciągu książki o nich świetnie się sprzedają. Poza tym uważam, że Szczecin tej karty historii związanej z masonami w ogóle nie wykorzystuje. A to było przecież fantastyczne. To jest coś na czym miasto mogłoby bardzo dużo zyskać. Przecież takie wielkie miasta jak Boston czy Washington się tymi związkami chwaliły i chwala. Przypomnę tylko, że jak na rynku pojawiła się książka Kod Leonarda da Vinci to później pół globu siedziało w internecie i szukało różnych związków z miejscami akcji. Chciało je poznać.

Czy w nowej książce też znajdują się takie ciekawe historie, nieznane i nieodkryte wcześniej?

Darłowianie doskonale znają swoje miasto. Wiedzą kim był Eryk I, ale mam nadzieję, że „Latarnia umarłych” reszcie Polscy uzmysłowi pewne legendy i fakty historyczne. Choćby tę, że zamek darłowski jest protoplastą zamku w Danii, w którym Szekspir umieścił akcję swojej najgłośniejszej tragedii „Hamleta”. Bo to właśnie Eryk Pomorski wybudował w Helsingor zamek dokładnie na wzór tego w Darłowie.

Gdy rozmawialiśmy po ukazaniu się „Sedinum” powiedział pan, że nie udało się panu w tej książce zmieścić wszystkich ciekawych historii o mieście. Musiał pan z części zrezygnować, bo powieść byłaby jeszcze grubsza, a „Sedinum” i tak miała 800 stron. Czy pisać „Latarni umarłych” też musiał się pan ograniczać?

Tak było, bo historia Darłowa jest równie bogata. Tam wydarzyło się dużo wspa-

Gdyby tak ciągnąć dalej, to żaden pomnik nie ma racji bytu, bo każdy z nich przypomina jakąś część historii

niałych i ciekawych historii. Na podstawie dzieł Darłowa dałoby się jeszcze wiele książek napisać.

Zresztą miałem z tym przygodę. Jak już skończyłem zbierać materiał do „Latarni umarłych” nagle dowiedziałem się, że Marek Krajewski (pisarz kryminałów z Wrocławia, który pisze książki umieszczając akcję we Wrocławiu - przyp. red.) postanowił napisać kolejną książkę i to o Darłowie. Wpadłem w popłoch. Zastanawiałem się dlaczego pisarz utożsamiany z Wrocławiem postanowił napisać o Darłowie. Okazało się, na szczęście, że napisał kompletnie inną powieść, z innymi wątkami i inną historią. Odetchnąłem. Później dowiedziałem się, że żona Krajewskiego jest z Darłowa.

Czytelnicy nie darowali mi gdybym nie zadała pytania - kiedy trzecia książka i o czym będzie?

Właśnie zbieram materiały. Już mam pomysł na trzecią powieść. Jeszcze nawet nie przedstawiłem tego pomysłu wydawnictwu.

Pomysł na trzecią powieść przyszedł mi po „czarnych protestach” kobiet w Polsce. To było dość mocne wydarzenie.

I co? Zamierza pan napisać teraz książkę bez sięgania w dawną historię?

Nie. Będzie z historią o Pomorzu, które ma niechlubne karty dotyczącą czarownic. Sydonia jest najbardziej znaną naszą czarownicą, ale chciałbym przybliżyć dramaty jakie rozegrały się tu na Pomorzu związane z czarami. I ciekawostki. Choćby tę, która mówi o tajemniczej księdze czarów przechowywanej w kościele w Wolinie.

Bohaterowie będą ci sami?

Raczej tak. Jednak wprowadzę nowych aby wzbogacili przygody.

Przyznam, że jestem niederpilna, właśnie czytam rozdział w „Latarni umarłych”, w którym pojawia się tajemniczy trup. Co to za trup?

Nie powiem. Pod koniec książki wszystkim się wyjaśni. Wszystko poukłada się w logiczną całość. ●
©©

Mamy dla was trzy egzemplarze najnowszej książki Leszka Hermana „Latarnia umarłych”. To książki podpisane przez autora. Jeśli chcecie, aby jedna z nich trafiła do was - wystarczy, że prześlecie maila na adres poczty elektronicznej: bogna.skarul@polskapress.pl z odpowiedzią na pytanie: jak nazywali się główni bohaterowie pierwszej powieści autora. Książkę wygrywają te osoby, których mail przyjdzie pierwszy.

Leszek Herman mówi o sobie, że jest inżynierem architektem, który czasami pisze książki. Jego pierwsza powieść „Sedinum” ukazała się rok temu i od razu stała się bestsellerem. Porównywana była do książki Dana Brawna „Kod Leonarda”. Leszek Herman prowadzi wraz z bratem Marcinem studio projektowe „Herman” i blog.hermanstudio.pl

Na łożu śmierci mama wyznała mi, że miałam siostrę-bliźniaczkę

**Alicja Falek,
Dorota Abramowicz**
a.falek@gk.pl

• Czy gdzieś żyje moja siostra bliźniaczka? To pytanie od prawie 60 lat kołaczę się w głowie **Teresy Skierki**. Swojej mamie zadała je raz, gdy miała pięć lat. Odpowiedź brzmiała „nie”

Rok 1959, Teresa ma pięć lat. Mieszka z mamą w willi „Lotos” w Krynicy-Zdroju. Mama pracuje jako kelnerka w stołówce. - Tereniu - przy kościele zatrzymuje ją matka chrzestna. - Musisz coś wiedzieć. Masz siostrę.

Terenia biegnie do mamy, opowiada o słowach cici, dopytuje o siostrzyczkę. Mama stanowczo zaprzecza.

Dwa lata później Teresa jest już uczennicą I klasy szkoły podstawowej. Grzebie w szufladzie mamy, wyciąga fotografię, na której elegancko ubrana para pozuje z maleństwem, ubranym w błyszczący, biały strój. Pani w perłach na szyi uśmiecha się, pan wpatruje w czułością w dziecko.

- Kto to jest? - pyta dziewczynka.
- Ty - odpowiada krótko mama.
- A ci państwo?
- Wczasowicze.
- Potem zdjęcie znika.

Listopad 2015 r.

Pruszcz Gdański. 81-letnia Zofia Wysocka, matka Teresy Skierki, jest po ciężkim udarze. Ma problemy z mówieniem. Przed śmiercią próbuje powiedzieć coś ważnego córce.

- O siostrze? - pyta Teresa. Matka kiwa głową. - Jedź do Krynicy - mówi niewyraźnie. - Szukaj...

- Jak ona ma na imię?
- Jadzia...

Teresa do dziś nie wie, że Jadzia jest jej siostrą, czy kobietą, która ją zaadoptowała. Mama podaje też nazwisko, ale brzmi ono niezrozumiale. Być może zaczyna się na Łę... lub na Łą... A może nie.

Teresa szuka w rzeczach matki fotografii pary z dzieckiem.

Odnajduje ją dopiero w tym roku, na poddaszu domu.

Panna z brzuchem

Zofia Wysocka do Krynicy przyjechała w 1954 roku w poszukiwaniu pracy. Miała 19 lat. Uzdrowisko to miał być dla niej nowo-lepszy rozdział ciężkiego dotąd życia.

- Wspominała, że jej dziadkowie mieli gorzelnię. Że tatę zabili Ukraińcy. Ona ocalała, bo dziadkowie przed śmiercią zdąży-



► Teresa Skierka ze zdjęciem, prawdopodobnie, siostry i jej przybranych rodziców. Obok mama Teresy z wnuczką

Odezwi się siostró!

Teresa Skierka prosi o pomoc w poszukiwaniach siostry. Chce by jak najwięcej osób zobaczyło zdjęcie pary z niemowlęciem. - Być może ktoś przypomni sobie, że podobna fotografia ukryta jest gdzieś w starym, rodzinnym albumie. A wtedy wystarczy tylko zadzwonić pod numer 793 08 11 54. I powiedzieć: Dzień dobry, siostró!

li ją oddać pod opiekę sióstr urszulanek - wspomina Teresa Skierka. - Po wojnie mama trafiła do sierocińca prowadzonego przez zakonnice w Warszawie.

Dziewczyna, kiedy tylko dorosła szybko zaczęła pracować w warszawskiej kawiarni „Niezapominajka” i prawdopodobnie tam poznała ojca Teresy. Kiedy dowiedział się, że będą mieli dziecko, zniknął.

Zofia postanowiła wyjechać ze stolicy. Przypadek sprawił, że trafiła do Krynicy. Dach nad głową i pracę znalazła w „Lotosie”.

- Do porodu mieszkała w pokoju z kilkoma innymi dziewczynami. Jak wróciła już ze mną dostała własny pokój - opowiada nam pani Teresa. - Z tego co udało mi się ustalić, opiekował się nią dr Julian Zawadowski, lekarz ginekolog i dobry człowiek, który po wojnie został nawet burmistrzem Krynicy-Zdroju. Nawet ciuszki jej podsyłał.

Niewykluczone, że to on znalazł dobrze sytuowaną parę, która pragnęła swojego

dziecka. Zofia wiedziała, że nie będzie w stanie wychować dwóch.

- Rozumiem decyzję mamy. To były bardzo trudne czasy. Jako panna z brzuchem była piętnowana. Ale dzielnie to znosiła. Była bardzo mocna.... - urywa Teresa, a po jej policzkach spływają łzy.

Bliźniaczki przychodzą na świat 8 listopada 1954 r. na oddziale położniczym w Muszynie. Jedna dostaje imię Teresa. Druga dziewczynka może być teraz Jadzia...

- Mama wypowiedziała to imię przed śmiercią. Ale nie jestem pewna, czy to imię mojej siostry, czy jej mamy adopcyjnej - przyznaje Teresa.

Wyczyszczona metryka

W zeszłym tygodniu Teresa była w Krynicy. - Teraz, kiedy udało mi się porozmawiać z kilkoma osobami, które coś pamiętają, wiem, że ciocia nieprzypadkowo powiedziała mi o siostrze - uważa Teresa Skierka. - Moja koleżanka z dzieciństwa Marysia

była świadkiem rozmowy, którą pamięta do dziś.

Kobieta jest poważnie chora, straciła wzrok, ale pełen emocji dialog zapamiętała doskonale. Rozmawiały wówczas cztery osoby: mama Teresy, chrzestna matka i dwie sąsiadki. Trudno wymazać z pamięci łzy młodej matki, która rozpaczała, bo do Żegiestowa przyjechali przybrani rodzice z jej córeczką.

- Mama ukradkiem podglądała moją siostrę, ale została zauważona przez przybranego ojca - opowiada Teresa. - Kategorycznie zabronił jej kontaktów z dzieckiem. Marysia powiedziała mi, że z rozmowy wynikało, że mężczyzna ten był lekarzem.

I dlatego Teresy nie dziwi, że w papierach nie ma śladu po jej siostrze bliźniaczce. Oficjalnie jej mama 8 listopada 1954 r. urodziła jedno dziecko. Teresa dokładnie przeglądała archiwum w Muszynie. Jest przekonana, że siostrze sporządzono nową metryczkę z nazwiskiem rodziców adopcyjnych.

Chwyciła się więc innego tropu. Imienia. Ustaliła, że w dniu jej urodzin, 8 listopada 1954 r. przyszyły na świat 23 dziewczynki, którym nadano imię Jadwiga. Jedną mieszka w Starym Sączu. Teresa ją odwiedziła. To nie jej siostra.

- Jedyne co zostało to zdjęcie, które widziałam przed laty, a po śmierci mamy, znalazłam ponownie - ubolewa 62-latką. - Musiało zostać wykonane w profesjonalnym zakładzie fotograficznym po chrzcie siostry. Pewnie rodzice adopcyjni dali je mojej mamie na pamiątkę. Może moja siostra ma takie samo w swojej kolekcji? Na to właśnie liczę.

Musi być do mnie podobna

Teresa chce spełnić ostatnią wolę matki i swoje marzenie.

Zofia pracowała do emerytury jako szefowa w stołówce należącej do Funduszu Wczasów Pracowniczych w Krynicy.

- Ja wyjechałam na drugi koniec Polski ponad 40 lat temu za swoim mężem, którego poznałam w Krynicy. Gdy mama pożegnała się z pracą zabrałam ją do siebie - wyjaśnia pani Skierka. - Mama była dla mnie ogromnym autorytetem. Dlatego też nie miałam śmiałości już później pytać ją o moją siostrę. Nie chciałam jej ranić.

I choć od śmierci Zofii Wysockiej minęło dziewięć miesięcy, to jej córka nie pogodziła się ze stratą. Każde wspomnienie, każde słowo wypowiedziane na jej temat, sprawia że płacze. - Nawet nie miałam odwagi zrobić porządku z jej rzeczami...

Teresa Skierka od 9 lat jest wdową. Ma syna i córkę oraz pięcioro wnucząt. I gdzieś w świecie siostrę, która musi być do niej podobna.

- Chciałabym jej powiedzieć, że mama ją kochała i oddała wbrew sobie. Mam nadzieję, że będzie potrafiła to zrozumieć i wybaczyć mamie, tak jak ja. Czekam aż się do mnie odezwiesz siostró!

Jedynym tropem jest na razie wspomnienie przez Zofię zdjęcie. - Nie wiem, czy dziś siostra jest do mnie podobna, ale na tym zdjęciu ma moje oczy - dodaje Teresa Skierka. ● ©

Radwańska: Mój ślub? Mogę się z tego śmiać, że mam go co tydzień

Agnieszka Białik
sport@polskypress.pl

● **Agnieszka Radwańska** jest zadowolona z sezonu, ale już myśli o nowych wyzwaniach. - Zrobię wszystko, by osiągnąć sukces - mówi o rywalizacji w Wielkim Szlemie

Od dwóch lat zamiast w ciepłe kraje udaje się Pani na urlop do Zakopanego, gdzie jest już pierwszy śnieg. Skąd taka zmiana?

Były plany, by lecieć gdzieś nad ciepłe morze na wyspy. Ale kiedy pomyślałam, że mam się pakować, znów wsiadać do samolotu i lecieć kilka godzin, to wolałam wrócić do domu. Pojechałam na urlop samochodem. To mniej męczące. Chodziłam po górach, zrelaksowałam się, dwa razy dziennie chodziłam do kriokomory. Niskie temperatury świetnie pomagają na krążenie, skórę, wzmacniają odporność.

Wróćmy na chwilę do ostatniego turnieju w tym roku WTA Finals w Singapurze, gdzie w półfinale przegrała Pani z Andżeliką Kerber. Zaskoczyło Panią końcowe zwycięstwo Dominiki Cibulkovej? Do czołowej „8” awansowała jako przedostatnia...

Nie aż tak bardzo zaskoczyło. Już w grupie zagrała bardzo dobry mecz z Angie i była bliska wygranej. Trochę jej to zwycięstwo uciekło. Przez cały sezon Cibulkova grała dobrze. W Singapurze miała podobną przygodę, jak ja rok temu. Przegrała pierwsze dwa pojedynki w grupie, ostatni wygrała i czekała na to, co zrobią rywalki, a potem zdobyła tytuł mistrzowski.

Zgodzi się Pani z opinią, że kiedy w WTA Finals nie gra Serena Williams, to turniej robi się ciekawszy bo nie ma jednej, zdecydowanej faworytki? Myśli Pani, że Serena powoli będzie kończyć karierę?

Przed wszystkim to nie jest już tak, że Serena bierze wszystko. Pokazała jej to kilka dziewczyn w tym roku, zwłaszcza w Wielkim Szlemie, ale nie tylko. Amerykanka wygrała Wimbledon, ale w Australian Open i Roland Garros lepsze od niej okazały się Angie Kerber i Garbine Muguruza. W US Open nie weszła nawet do finału. Koniec kariery? Wszystko zależy od tego, co siedzi w jej głowie. Jaką ma motywację do grania? Gdyby chciała na koniec roku być numerem „1” to przyjechałaby na turnieje do Azji, a potem do Singapuru, a tego nie robiła. Inna sprawa, że mimo wielkiego doświadczenia miałyby za mało czasu na „wgranie się”. Serena zrobiła w tenisie już tyle, że



► Sezon zacznę w Chinach broniąc tytułu w Shenzhen. Potem będzie Australia - mówi Radwańska

więcej nie musi, a poza tym ma już swoje lata. A może w jej głowie siedzi podbicie rekordu Steffi Graf 22 tytułów wielkoszlemowych? Do tego brakuje jej tylko jednej wygranej.

Trzy wygrane turnieje (Shenzhen, New Haven, Pekin), półfinał WTA Finals. „3”, najwyższe miejsce w rankingu WTA na koniec sezonu - to Pani dokonania w tym roku. Był półfinał Australian Open, ale później w Wielkim Szlemie nie było już tak dobrze. Jak ocenia Pani ten sezon?

Na pewno był dla mnie udany. Nie mogę narzekać. Nigdy wcześniej nie byłam „3” na koniec roku. Z drugiej strony jednak zabrakło sukcesu wielkoszlemowego. Nie od dziś, ani nie od wczoraj walczę o ten sukces i zrobię wszystko, by go osiągnąć.

W nowym sezonie będzie Pani rezygnować z niektórych turniejów, podobnie jak w tym roku?

Kalendarz startów jest bardzo podobny. Na bieżąco będę decydować, co i jak. Wszystko zależeć będzie od zdrowia, od tego, ile będę mieć w nogach. Sezon zacznę w Chinach, od obrony tytułu w Shenzhen. Później będzie już Australia: Sydney i Australian Open.

Sztab trenerski pozostaje u Pani bez zmian?

Wszystko po staremu. Tak będzie jak dotychczas. Niczego nie zmieniam.

Pani przyjaciółka Angie Kerber zakończyła „sezon marzeń” jako numer „1” światowego tenisa. Do tego dorzuciła dwa zwycięstwa wielkoszlemowe w Australii i US Open oraz srebrny medal z Rio. A przecież długo pozostawała w Pani cieniu i w cieniu Karoliny Woźniackiej. Spodziewała się Pani, że Andżelika może odnosić tak wielkie sukcesy?

Powiem tak: stać ją było na dużo od zawsze! Cieszę się jej sukcesami, nikt nie dał jej niczego za darmo. Sama sobie to wywalczyła. Należały jej się te sukcesy. Czapki z głów, że niemal przez cały rok utrzymywała tak wysoką formę.

Ula podchwaliła się nam, że zaliczyła drugi rok na krakowskiej AWF. Jak to jest u Pani?

Też pozdawałam zaległe egzaminy! Mam nadzieję, że uda mi się w wolnym czasie już w wyprzedzeniem zdać coś z trzeciego roku.

Od jakiegoś czasu mieszka Pani i trenuje w Warszawie? Nie tęskno za rodzinnym Krakowem?

Mieszkanie w Warszawie to za dużo powiedziane, ja w Warszawie pomieszkuję. W trakcie sezonu wpadam tu na kilka dni i znów wyjeżdżam. Tęsknię czasem za Krakowem, ale wpadam tu raz na jakiś czas. Po Zakopanem tydzień spędziłam w Krakowie. Prawda jest taka, że w Warszawie mam dużo lepsze warunki do treningu. W Krakowie nadal nie ma ani jed-

4 miliony Polki
Women's Tennis Association (WTA)

opublikowała listę dziesięciu zawodniczek, które zarobiły najwięcej na kortach w 2016 roku. Klasyfikację wygrała Niemka Angelique Kerber, Agnieszka Radwańska jest czwarta. Prowadzenie Kerber nie powinno dziwić, bo Niemka zakończyła sezon jako liderka rankingu WTA. W sumie odebrała w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy cześć łączną na ponad 10 milionów dolarów. Niemka zakończyła rok z bilansem 63 zwycięstw - 18 porażek. W tym ostatnim zestawieniu tuż za nią uplasowała się Agnieszka Radwańska, która na kortach zarobiła w ponad 4 mln dol.

nego hard-kortu i nie zapowiada się, by taki miał powstać w najbliższej przyszłości.

W ubiegłym roku, w grudniu grała Pani w Azjatyckiej Lidze IPTL, to trochę rywalizacji, treningu i pokazówki w jednym. W tym roku też poed Pani do Azji przed świętami?

Trudno powiedzieć, bo organizatorzy wolno w tym roku odpowiadają na e-maile. Mają chyba jakieś kłopoty organizacyjne. Jestem zgłoszona do drużyny, ale jeszcze nic nie wiadomo. Pewno dowiem się wszystkiego w ostatniej chwili i w ostatniej chwili polecę. Odwołano mi pokazówkę w Tajlandii. Zmarł król i w Tajlandii jest sto dni żałoby. Wszystkie imprezy zostały odwołane.

W tym roku kilka razy mówiło się o Pani ślubie z Dawidem Celtem. Najpierw Karolina Woźniacka coś wspomniała na konferencji, a ostatnio jedna z gazet podała nawet termin uroczystości na Boże Narodzenie lub tuż po Nowym Roku. Podobno ostatnio u znanej projektantki przymierzała Pani już suknię ślubną...

Najlepiej pozostawić to bez komentarza. Mogę się tylko z tego śmiać. Niemal co tydzień planuję mi ślub. Przymierzam sukienkę u projektantki na Sylwestra czy Nowy Rok, a inni piszą, że szykuję się do ślubu. Co zrobić? ●

©©

Panie dyrektorze, jutro Solidarność podejmie **80 mln zł**

● Prezentujemy fragment książki dziennikarki „Gazety Wrocławskiej” - „80 milionów. Historia prawdziwa”, o tym, jak **Józef Pinior** z kolegami tuż przed stanem wojennym uratowali majątek Solidarności

Katarzyna Kaczorowska
opinie@prasa.gda.pl

Rzecznik finansowy Zarządu Regionu Dolny Śląsk Józef Pinior 2 grudnia 1981 roku spotkał się z Jerzym Kwapińskim, informatykiem pracującym w V Oddziale Narodowego Banku Polskiego przy ul. Ofiar Oświęcimskich we Wrocławiu, gdzie S miała konto. Przed wojną w znajdującym się pięć minut od Rynku gmachu, który zaprojektował Alwin Weideman, również mieścił się bank.

- Jurek, musisz się dzisiaj spotkać z Aulichem.

- Co ty myślisz, że do dyrektora wchodzi się jak do kumpla?

- Ale to ważna sprawa. Powiedz mu, żeby bank przygotował dla regionu na jutro 80 milionów złotych do wypłaty.

Jerzy Aulich, dyrektor V Oddziału NBP, znał Piniora, bo tuż po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie im. Bolesława Bieruty w Wrocławiu rozpoczął on pracę w nowo utworzonym Wydziale Operacji Zagranicznych NBP, z siedzibą w Rynku. Ale spotkanie z Kwapińskim, etatowym pracownikiem oddziału, nie budziło podejrzeń, a nieoczekiwana wizyta rzecznika finansowego dolnośląskiej Solidarności mogła się wydać co najmniej dziwna.

Kiedy Kwapiński wszedł do gabinetu Aulicha, ten wskazał mu krzesło. Sekretarki już nie było.

- Panie dyrektorze, jest prośba od Józefa Piniora, by bank przygotował na jutro rano 80 milionów złotych do wypłaty.

Aulich lekko zbladł. Patrzył nieobecnie wzrokiem w przestrzeń przed siebie. Kwapiński nie wiedział, czy w gabinecie dyrektora nie ma podsłuchu. Czekał.

- Prosił też, żeby przekazać, że ochronę do transportu zapewnią sami.

Aulich nadal milczał. Przepisy bankowe zobowiązywały go do powiadomienia o przewozie znacznych kwot pieniędzy milicji, by zapewniła ochronę konwoju.

- Nie chcą nikogo w tej kwestii niepotrzebnie kłopotać.

Aulich w końcu skinął lekko głową.

- Dobrze, proszę mu przekazać, żeby przyjechał rano. Wszystko będzie załatwione - dyrektor sięgnął po słuchawkę telefonu. - Pani Mario, jutro rano przyjdzie do pani pan Józef Pinior. Tak, z Solidarności. Proszę go załatwić.

Nie powiedział naczelnik Marii Leszczyńskiej, że w czwartek nie będzie go w pracy.



► Historię brawurowej akcji z 3 grudnia 1981 r. w sensacyjnej formule pokazał film Waldemara Krzystka „80 milionów”

Kwapiński wyszedł z gabinetu i prosto z banku pojechał na Mazowiecką, do siedziby zarządu regionu, do Piniora.

- Załatwione - rzucił krótko.

- Świetnie - równie krótko odpowiedział Pinior i ruszył szukać Piotra Bednarza, członka Prezydium ZR.

- Słuchaj, jutro rano jedziemy na Ofiar po pieniądze. Bądź przed ósmą.

Kolejny był Tomasz Surowiec, który do pierwszych wyborów władz związku był skarbnikiem, a od czerwca etatowym pracownikiem zarządu regionu.

- Jezu, ale dlaczego moim fiattem? Nie może być wóz z regionu?

Pinior się uparł, że nie może, więc Surowiec w końcu machnął ręką. Po pieniądze do banku jeździł wiele razy, niech będzie i ten kolejny.

Ostatni na liście był Stanisław Huskowski, szczęśliwy posiadacz czerwonego malucha. Nie zadawał zbędnych pytań. Razem z Piniolem ustalili, że 3 grudnia rano będzie czekał na nich na ulicy Osobowickiej. Dla pewności jednak pojechał na północ miasta, rozejrzeć się po oko-

licy największej wrocławskiej nekropolii, gdzie mieli się spotkać następnego dnia. Jakby w razie czego trzeba było uciekać...

Pinior poszedł jeszcze do kasjerki Bożeny Moyseowicz po czek potrzebny rano. Kasjerka oponowała, ale Pinior był jej przełożonym. Dała mu w końcu czek i podbiła pieczętką zarządu regionu. Wieczorem wrócił do mieszkania swojej dziewczyny Marii Chojnackiej, do którego właśnie się przeprowadził z kawalerki wynajmowanej w centrum Wrocławia, tuż przy kinie Warszawska, i czytał „W hołdzie Katalonii” George’a Orwell’a.

Rano nie pytała go, dlaczego jest tak wcześniej na nogach, choć było to dziwne - zwykle pracował długo w nocy i w dzień spóźniał się na wszystkie poranne zebrania w zarządzie regionu. Zjedli szybkie śniadanie. Kawa, chleb z masłem i żółtym serem. Ona wyszła do pracy do banku przy ul. Oławskiej, tuż przy Rynku. On wsiadł w tramwaj linii „O”, stający prawie że pod domem. Miał tylko trzy przystanki na Mazowiecką. Surowiec i Bednarz już czekali. Pinior wszedł do jednego z pokojów księgowości i wziął niedużą czarną walizkę. We trójkę ruszyli do banku. Był chłodny, trochę pochmurny czwartek. Śnieg miał spaść za kilka dni.

Do banku weszli we trójkę.

Czwartego stycznia 1982 roku podporucznik Władysław Manowska o godz. 13.20 rozpoczęła przesłuchanie Tomasza Surowca. Kolejne, 7 stycznia, prowadził kapitan Hajduk.

„Minęliśmy pierwszy hol, weszliśmy za kratę do drugiego holu i ja z Bednarzem usiedliśmy na krzesłach, a Pinior wszedł za barierkę i udał się do Leszczyńskiej. Jej biurko stało w rogu sali bankowej. Załatwił sprawę, trwało to około kilka minut. Wrócił jednak po chwili, bo okazało się, że miał źle ostemplowany czek złą pieczętką. Czek ten, gdy dał mi do ręki, to zauważyłem, że jest wypełniony na 80 milionów złotych. Kazał mi czek wymienić u kasjerki Moyseowicz. Pojechałem do regionu, oni zostali w banku. Moyseowicz zastałem w kasie, powiedziałem, o co chodzi. Wręczyłem przywieziony czek. Ona wypełniła drugi, wypisując kwotę, i wyszła z pokoju po pieczętkę. Gdy wróciła, dała mi ten czek, a nadto wręczyła książeczkę czekową na wszelki wypadek, gdyby ten drugi czek też był wadliwy. Wróciłem do banku - całość zajęła mi ok. 30 minut. Piniora i Bednarza zastałem siedzącymi w drugim holu, gdzie są okienka”.

Po około 15-20 minutach całą trójkę poproszono do pokoju. Okna wychodziły na ulicę Ofiar Oświęcimskich, pod ścianą stał stół. Kilkadziesiąt minut później jakiś mężczyzna z kobietą przynieśli jeden worek banknotów. Mężczyzna wyszedł

Zaczął się liczenie pieniędzy wykładanych na stół. Liczyło siedem osób, Pinior i Bednarz notowali na kartce

i po pewnym czasie przyniósł drugi worek. Zaczęło się liczenie pieniędzy wykładanych na stół. Liczyło siedem osób, Pinior i Bednarz notowali na kartce.

„Na pieniądze Pinior z pomieszczenia kasy z regionu zabrał ze sobą czarną walizkę. Nie była to typowa walizka, lecz wyglądem zbliżona do aktówki, otwierała się z góry, zapinana na dwa metalowe zamki. Obramowana obejmą metalopodobną. Aktówka była twarda, prawdopodobnie z dykty. Aktówkę zapakowaliśmy pieniędzmi całą i jeszcze dużo pieniędzy zostało. Jedną z pracownic banku, zanim naszą aktówkę zapakowaliśmy pieniędzmi, przyniosła z innego pomieszczenia dwie walizki jednakowej wielkości. Były to walizki tekturowe, starego typu, jakie kiedyś były w handlu. Jedną z walizek w rogach miała dziury. Te dwie walizki po załadowaniu pieniędzmi zostały przepasane paskami. Pracownica zastrzegła Piniorowi, że przed zamknięciem banku walizki pożyczone ma zwrócić. Około 10-10.30 każdy z nas wziął jedną walizkę i wyszliśmy”.

Wsiadli do auta Surowca. Bednarz z tyłu, z jedną walizką obok na siedzeniu. Dopiero wtedy Pinior powiedział: - Jedziemy na Osobowice.

„Przypominam sobie, że gdy zjechaliśmy z mostu Osobowickiego w lewo, zobaczyłem po prawej stronie samochód 126p, w którym za kierownicą siedział Chuskowski (pisownia oryginalna - przyp. autorki), imienia nie pamiętam, ale chyba ma na imię Krzysztof. Wiem, że pełnił on w tym czasie funkcję rzecznika prasowego zarządu. Gdyśmy przejeżdżali obok jego samochodu, Józef Pinior dał mu znać, że by jechał za nami. Gdy dojechaliliśmy do zatoczki, zatrzymałem się zgodnie z poleceniem Józefa Piniora.

Tuż za nami zatrzymał się Chuskowski swoim samochodem. Wówczas Bednarz wysiadł z walizką i włożył ją do bagażnika samochodu Chuskowskiego, a następnie dwie wyjął Józef Pinior i też włożył do tego samochodu. Ponieważ bagażnik samochodu Chuskowskiego był zapełniony, Chuskowski wyjął swoje koło zapasowe i oddał mnie, prosząc, żebym je zostawił w drukarni na Mazowieckiej. Wtedy po opróżnieniu bagażnika dwie walizki z pieniędzmi włożono do tego bagażnika, a trzecią na tylne siedzenie samochodu Chuskowskiego. Po przełożeniu tych walizek, w których łącznie znajdowało się 80 milionów złotych, zawróciłem swoim samochodem, a Chuskowski, Józef Pinior i Bednarz pojechali dalej w kierunku Osobowic, ale dokąd, tego nie wiem. Nadmieniam, że w drodze z banku na Osobowice pytałem zarówno Józefa Piniora i Bednarza, na co zostanie wydatkowana tak olbrzymia suma. Józef Pinior odpowiedział mi, że na pogotowie strajkowe.

Powiedział mniej więcej w ten sposób: wzięliśmy te pieniądze, bo mogą być strajki, mogą nam te pieniądze zdeponować, prostuję, że mogą nam te pieniądze zablokować w banku, toteż trzeba je gdzieś w bezpiecznym miejscu ulokować. Bliżej nie mówiliśmy, gdzie te pieniądze zamierzają ukryć. Dodaję, że byłem zaskoczony tym, że tak ogromną sumę Józef Pinior i Piotr Bednarz pobierają z NBP. Wszyscy byliśmy zdenerwowani, że będziemy te pieniądze przewozić bez żadnej ochrony. Ja szczególnie denerwowałem się, gdyż jechałem swoim prywatnym autem. Podczas gdy jechaliśmy z tymi pieniędzmi, Józef Pinior powiedział mi, że na Osobowicach będzie czekał na nas swoim samochodem Chuskowski.

Wynika z tego, że nie chcieli mnie bliżej wtajemniczyć, gdzie te pieniądze chcą ulokować. ●●●

Józef Pinior, były senator i europoseł SDPL, legenda dawnej Solidarności, został zatrzymany we wtorek rano w związku z podejrzeniem korupcji. Prowadząca sprawę poznańska prokuratura skierowała do sądu wniosek o jego aresztowanie. Kierujący śledztwem prokurator w czasie konferencji prasowej, pod wpływem emocji, musiał na chwilę wyjść. - Sprawa dotyczy osoby, którą osobiście uważam za bohatera przeszłości naszej ojczyzny - tłumaczył dziennikarzom

KOZMIANIE: LEPSZA CNOTA W BŁOŃCIE, NIŻ NIECNOTA W ZŁOCIE.

Konkurs dla Prenumeratorów

Tylko dla naszych Prenumeratorów, przygotowaliśmy specjalny konkurs z wyjątkowymi nagrodami. Konkurs, to tylko trzy kupony. Pierwszy z nich już w styczniu w Ekstra Magazynie.

Konkurs

Anna Zawisłak
anna.zawislak@polska.press.pl

Jest nam niezmiernie miło, że możemy zaprezentować nowy, niezwykły konkurs tylko dla Prenumeratorów. Wspaniałe nagrody i niezwykle atrakcyjne czekają na tych, którzy zdecydują się na zabawę z „Głosem”. Zaczynamy już w nowym 2017 roku, czyli tak naprawdę za kilkanaście dni.

Trzy kupony

Już w styczniowym Ekstra Magazynie pojawi się pierwszy kupon w konkursie. Kolejne, wydrukowane zostaną w lutym i w marcu. Komplet trzech kuponów, z uzupełnionym hasłem, stanowić będą poprawne zgłoszenie w konkursie. Kapituła konkursu wyłoni zwycięzców, spośród wszystkich nadesłanych zgłoszeń. Szczegółowe informacje zawarte będą w regulaminie konkursu, który dostępny jest w naszej redakcji.

Nagrody

Ten ekstra szybki konkurs obfituje w atrakcyjne nagrody. Wśród nich perełki, czyli trzy dwuosobowe weekendowe pobyty w SPA w Dolinie Charlotty. Ten malowniczy hotel położony jest w Strzelinku k. Słupska. Ośrodek - rozpościera się na ogromnej powierzchni, z dala od zgiełku szos i gwaru miasta - to nie tylko piękny hotel z pełną bazą SPA (basen, sauna, jacuzzi), ale to także niesamowicie urokliwe okolice do zwiedzania.

Oprócz zabiegów na ciało i zabiegów pielęgnacyjnych, jakie dla Państwa przygotowa-

liśmy, czeka także bogata kuchnia hotelowa, śniadania i obiadokolacje oraz okoliczne atrakcje, takie jak wodne zoo czy fokarium. Dolina Charlotty to znane miejsce szczególnie melomanom - mocniejszych dźwięków, gdzie w letnim sezonie odbywa się festiwal Legend Rocka. Poza sezonem to potężny teren i mnóstwo atrakcji w oazie spokoju i ciszy, skąd nad morze zaledwie 15 minut samochodem.

Dla naszych Czytelników, to miejsce na zregenerowanie siły i miłe spędzenie czasu. Wiele tras na długie spacerunki i prawdziwy, aktywny wypoczynek.

Oprócz zaproszeń na weekendy SPA, w Ekstra konkur-

sie do wygrania nowoczesny 50-calowy telewizor, dynamicznie rozwijającej się polskiej firmy Manta, sokowirówka MPM - idealne urządzenie dla osób chcących się zdrowo odżywiać, wielofunkcyjny robot kuchenny Bosch - przydatny w każdym gospodarstwie domowym, telefon - smartphone Microsofte Lumia, tablet Lenovo - nowoczesne urządzenie, tak popularny i przydatny gadżet dla młodszych, jak i dla starszych odbiorców, bony Sodex o wartości 300 zł - do zrealizowania na dowolny cel oraz aparat fotograficzny Nikon, który pozwoli uwiecznić i zatrzymać w czasie najpiękniejsze chwile w życiu.

Jak grać?

Udział w konkursie może wziąć każdy Prenumerator „Głosu”. Jeśli nie jesteś jeszcze naszym stałym Czytelnikiem, koniecznie zamów prenumeratę na styczeń. Zrób to do 20 grudnia br., w grudniu bowiem zamawiamy prenumeratę na styczeń. To gwarancja otrzymywania dziennika już od 2 stycznia, a to właśnie w styczniowym Ekstra Magazynie - dodatku wydawniczym, który otrzymuje każdy nasz Prenumerator - znajdzie się pierwszy kupon w konkursie. Tylko trzy kupony w konkursie, stanowią poprawne zgłoszenie. Kupony będą ukazywać się w trzech kolejnych miesiącach, czyli w styczniu,

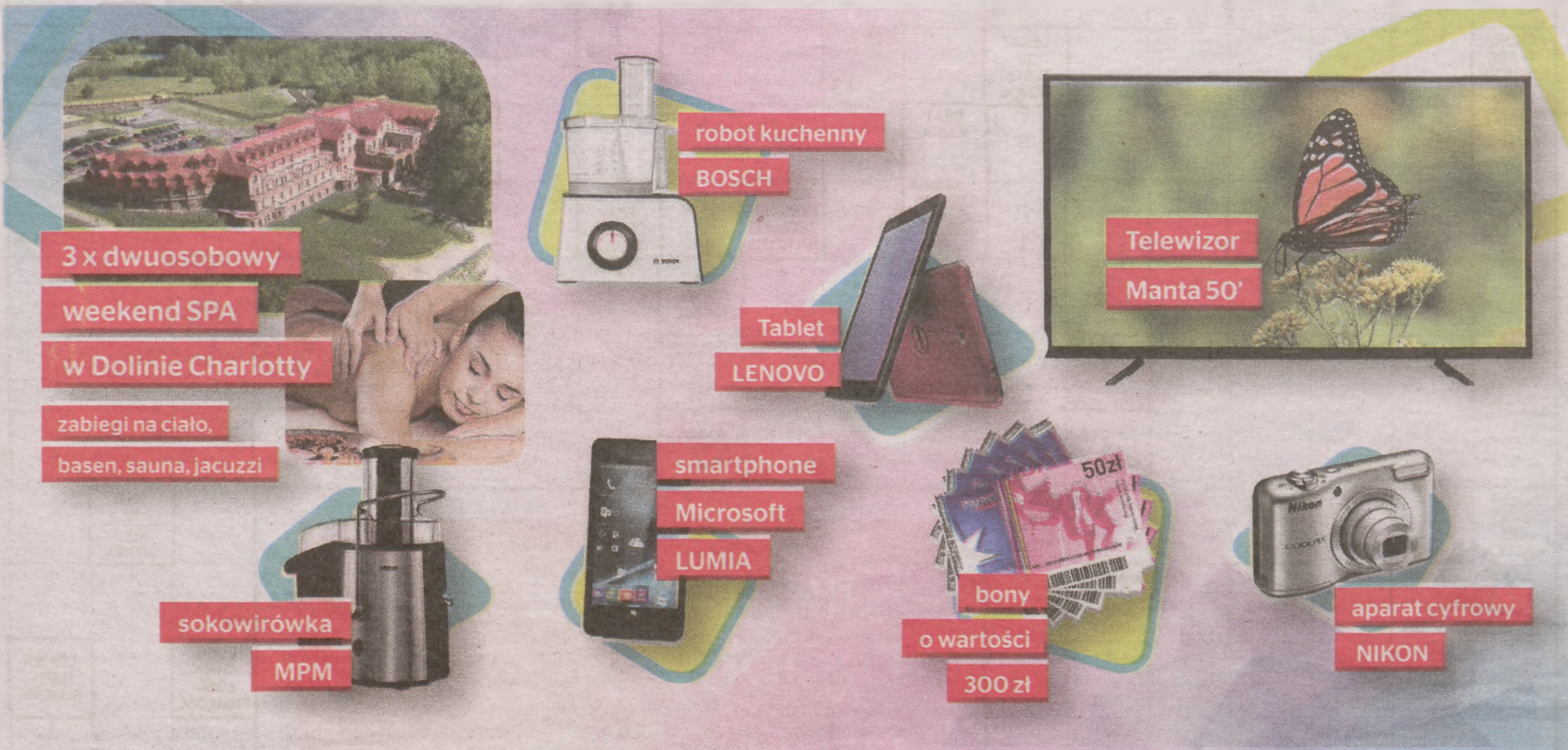
lutym i marcu. Po zebraniu kompletu kuponów i uzupełnieniu hasła konkursowego, kompletne zgłoszenie należy dostarczyć do naszej redakcji. Zgłoszenie będzie można dostarczyć osobiście lub drogą pocztową.

Serwis Prenumeratora

Tego Ekstra konkursu nie można przegapić. Będąc Prenumeratorem, kupony same wpadają Ci w ręce. A nagrody? Po mroźnej zimie, będą idealnym odprężeniem i naładowaniem baterii na pierwsze wiosenne dni. Prenumerata to sama korzyść. Oszczędzasz pieniądze i czas. Miesięczna prenumerata to koszt 37 zł, gdybyś te same gazety kupował

w kiosku lub sklepie, zapłaciłbyś w styczniu 62,20 zł. Oszczędzasz więc aż 25,20 zł. To naprawdę się opłaca. Prenumerata kwartalna, na cały okres naszego konkursu, to koszt 101 zł i nie dość, że codziennie masz gazetę w domu, bez dodatkowej fatygi, to w ciągu kwartału oszczędzisz aż 83,80 zł. A to już niebanalna kwota. Oszczędzaj, zyskuj i wygrywaj.

Jeśli masz jakieś pytania lub chciałbyś już teraz zostać prenumeratorem, koniecznie skontaktuj się z naszym Serwisem Prenumeratora. Zadzwoń do nas w dni robocze w godzinach 9-12 pod bezpłatny numer telefonu 800 20 35 35 lub 94 347 35 37. ●



PRENUMERUJESZ? ZYSKUJESZ!			
Rodzaj oferty	Prenumerata pocztowa	Prenumerata poranna	Prenumerata teczowa
Cena prenumeraty na styczeń	37 zł (oszczędność 25,20 zł)	39 zł (oszczędność 23,20 zł)	45 zł (oszczędność 17,20 zł)
Godziny doręczenia	zgodnie z planem chodów listonosza	do godziny 7:00	odbiór osobisty w kiosku o dowolnej porze dnia
Doręczenia w soboty	NIE	Tak	Tak
Kto doręcza	listonosz Poczty Polskiej	Przedstawiciel dostawcy	Kioski/Sklepy obsługiwane przez RUCH
Gdzie można zamówić	u listonosza lub w urzędzie pocztowym	94-347-35-37 lub 800-20-35-35	Kiosk/Sklep obsługiwany przez RUCH
Do kiedy można zamówić	do 20 grudnia	do 27 grudnia	do 23 grudnia

Już dwa lata temu trudno było spotkać polskiego internautę, który nigdy nie kupił nic w sieci. Odsetek e-klientów wynosił wtedy 96 proc. Dziś wzrósł do 100. Zmianie uległa także częstotliwość kupowania w sieci. Znacząco wzrosła grupa osób, które na e-zakupy wybierają się kilka razy w miesiącu (z 21 proc. dwa lata temu do 32 obecnie). **czytaj też na www.strefabiznesu.pl**

Krótki rys krótkich wiadomości

SMS-y znajdują zastosowanie w działaniach marketingowych, usługowych, administracyjnych

Informacja

Jerzy Szych
jerzy.szych@polskapress.pl

W grudniu już 24 urodziny „obchodzi” SMS. Z założenia miał być narzędziem alarmowym. Nikt nie wróżył mu sukcesu, ale podbił współczesny świat. „Merry Christmas” - tak brzmiała treść pierwszego SMS-a, którego autorem był pracownik sieci Vodafone. Początkowo wykorzystywać go mieli jedynie operatorzy, aby informować klientów o awariach sieci czy zmianach w ofercie. Ponadto wiadomości można było wysyłać wy-

stosowania, spotykające się z dużą aprobatą społeczną - możemy otrzymać powiadomienie o lokalnych zagrożeniach, korkach, wizycie u lekarza, zaległej płatności, statusie realizacji wysyłki, rabatach i promocjach, a nawet wynikach egzaminów.

Proste w swej formie wiadomości tekstowe stały się podwaliną do powstania nowych narzędzi komunikacji - MMS-ów umożliwiających przysyłanie zdjęć, a także SMS Voice, dostarczających wiadomości dźwiękowe nawet na telefony stacjonarne. Bardzo popularne są również tzw. SMS-y Premium, które mimo iż wiążą się z dodatkowymi opłatami, są chętnie wykorzystywane do wspierania akcji charytatywnych, udziału w konkursach, głosowaniu oraz zakupu dostępów do serwisów informacyjnych czy edukacyjnych.

Z corocznych raportów „Komunikacja SMS w Polsce” opracowywanych przez SerwerSMS.pl wynika, że Polacy ciągle bardzo cenią SMS-y.

- Komunikacja SMS już od kilku lat jest przedmiotem naszych badań prezentowanych w cyklicznych raportach. Pytamy Polaków np. o to: jak często i w jakich okolicznościach wykorzystują SMS-y, a także dlaczego wybierają właśnie ten sposób porozumiewania się. Najczęściej wskazują oni na prostotę korzystania (bez konieczności jakichkolwiek instalacji i konfiguracji), łatwy dostęp do usługi czy szybkość w dostarczaniu wiadomości - mówi Daniel Zawiliński, CMO Platformy SerwerSMS.pl.

Wydawać by się mogło, że rosnąca liczba komunikatorów może zagrażać SMS-om, tymczasem te nie tracą na popularności i ewoluują w swoich zastosowaniach. Narazie nie znosi się na zmianę roli SMS w naszym życiu i chyba wielu tej zmiany w ogóle by nie chciało. ●

Więcej w Internecie
O finansach, ekonomii i handlu
czytaj także na:
www.strefabiznesu.pl

ZABEZPIECZENIE

System dobry niczym zaufany sąsiad

Rynek obfituje w różnorodne rozwiązania zwiększające poziom bezpieczeństwa. Najpopularniejsze to bezprzewodowe systemy alarmowe, które udaremniają aż do 60% włamań. Urządzenia sprawdzają się w mieszkaniach, i domach jednorodzinnych. **(JSZ)**

FORMALNOŚCI

Mieszkanie z rynku wtórnego

Kupując mieszkania z drugiej ręki, należy zapoznać się z dokumentami, gwarantującymi bezpieczeństwo transakcji. Trzeba sprawdzić księgę wieczystą, z informacją, kto jest właścicielem nieruchomości oraz czy ustanowione są jakiegokolwiek ograniczenia. **(JSZ)**

ZADUPY

Form handlowych promocji jest bardzo wiele, a każda z nich rządzi w innej kategorii

Do korzystania z promocji przyznaje się aż 97% Polaków, a 44% z nich to osoby aktywne poszukujące korzystnych ofert. W zależności od tak zwanej kategorii zakupowej, na Polaków działają inne rodzaje promocji. W kategorii „Moda” najwięcej klientów re-

aguje na wyprzedaże sezonowe (35%), w branży „Elektronika” najbardziej działają programy lojalnościowe (37%), a w przypadku zakupów spożywczych - obniżki cen (35%). Tylko 3% z nas przyznaje, że nie korzysta z handlowych promocji. **(JSZ)**

REKLAMA

006975437

peugeot.pl

NOWY SUV PEUGEOT 3008

ZADEN SUV NIE DOTARŁ TAK DALEKO



NOWY PEUGEOT i-COCKPIT® / PAKIET ADVANCED GRIP CONTROL / NAWIGACJA 3D

**OD 899 ZŁ NETTO/MIES
0% WPŁATY WŁASNEJ**

PEUGEOT PERFECT DRIVE

PEUGEOT FINANCIER TOTAL Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla modelu SUV Peugeot 3008: od 4 do 6 l/100 km, emisja CO₂: od 100 do 136 g/km. Szczegóły oferty w salonach. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na peugeot.pl.

NOWY SUV PEUGEOT 3008

MOTION & EMOTION



Autoryzowany Salon i Serwis Peugeot w Koszalinie - Mojsiuk Motor Sp.J.
Stare Bielice 128 k/Koszalina, tel.: 94/342 51 00, tel. assistance 24h: 606 20 40 20
www.mojsiukmotor.peugeot.pl

REKLAMA

006977829

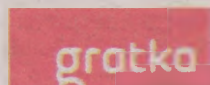
REKLAMA

006968221

00693798



Znajdź swoje
wymarzone
auto



mamy to.

**Impreza Sylwestrowa
z kolacją na 4 ręce**

Witkacy na talerzu

Mistrzowie kuchni
**Adam Chrzastowski
i Rafał Niewiarowski**
zapraszają!

RESTAURACJA
DYM NA WODZIE
NIEWIAROWSKI

cena 590 pln / parę tel. 793 432 403

REKLAMA

006974030



Słupsk

Unia Europejska
Fundusz Spójności

W związku z trwającym naborem partnerów – wspólnot mieszkaniowych do przyszłych projektów rewitalizacyjnych,

Prezydent Miasta Słupska

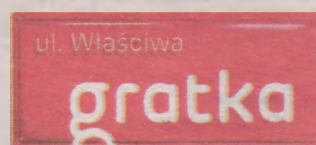
zaprasza zainteresowane wspólnoty oraz administratorów wspólnot mieszkaniowych na spotkanie informacyjne, podczas którego omówiony zostanie regulamin naboru partnerów oraz podane zostaną podstawowe informacje związane ze wspólnym aplikowaniem o środki Unii Europejskiej.

Spotkanie odbędzie się **12 grudnia 2016 o godz. 16.00 w sali konferencyjnej (nr 20-21) Słupskiego Centrum Organizacji Pozarządowych i Ekonomii Społecznej przy ul. Niedziałkowskiego 6 w Słupsku.**

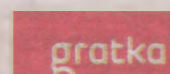
Nabór partnerów dotyczy wspólnot mieszkaniowych zlokalizowanych w obszarze Śródmieścia, Podgrodzia i Starego Miasta, które wyznaczono jako obszar rewitalizacji Miasta Słupska – Uchwałą XXIII/276/16 Rady Miejskiej z dnia 30 marca 2016 r.

Wszelkie informacje na temat naboru dostępne są na stronie internetowej Miasta Słupska www.slupsk.pl (zakładka Rewitalizacja) oraz w Wydziale Zarządzania Funduszami, Mały Ratusz, plac Zwycięstwa 1 w Słupsku, pok. 204.

Przedsięwzięcie współfinansowane jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Funduszu Spójności, Program Operacyjny Pomoc Techniczna 2014-2020, w ramach projektu „Opracowanie modelu rewitalizacji społecznej, gospodarczej, przestrzennej i środowiskowej obszarów śródmiejskich na przykładzie Miasta Słupska”.



Ponad
1 milion ofert
nieruchomości



mamy to.

006668362

REKLAMA

**FIRMA JUBILERSKA
SKARABEUSZ**
www.skarabeusz.com.pl

**PROMOCJA ZŁOTO -10%
SREBRO -10%**

KOMPLETY
ŁAŃCUSZKI Z IMIONAMI
BRANSOLETKI

**PROMOCJA na obrączki
-10%**

Korzystna wymiana
złomu złota klienta
na nową biżuterię.

**SKUP
ZŁOTA**

**Szeroki wybór biżuterii
złotej i srebrnej.
U nas wybierzesz wspaniały
prezent. Zapraszamy !!!**

76-200 Słupsk, Al. Wojska Polskiego 22, tel. 59/ 842 34 89
76- 200 Słupsk ul. Szczecińska 58 C.H. "Jantar " tel. 59/ 842 42 03
77-200 Miastko, ul. Koszalińska 24, tel. 59/ 857 52 39

006943297

aktualne
z całej
Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne:

- W Biurze Ogłoszeń: 94 347 35 16
- Wchodząc na portal: ogłoszenia.gratka.pl

Biuro Ogłoszeń oddział Koszalin:

ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin
tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12
fax 94 347 35 13

Biuro Ogłoszeń oddział Słupsk:

ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
tel. 59 848 81 03
fax 59 848 81 56

Biuro Ogłoszeń oddział Szczecin:

ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin
tel. 91 481 33 61, 481 33 67
fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- | | | | | | | |
|-----------------|-----------------|-------------|-------------------|-----------------|------------------|----------------------|
| ■ NIERUCHOMOŚCI | ■ FINANS/BIZNES | ■ ZDROWIE | ■ BANK KWATER | ■ MATRYMONIALNE | ■ ŻYCZENIA | ■ ROLNICZE |
| ■ HANDLOWE | ■ NAUKA | ■ USŁUGI | ■ ZWIERZĘTA | ■ RÓŻNE | ■ /PODZIĘKOWANIA | ■ TOWARZYSKIE |
| ■ MOTORYZACJA | ■ PRACA | ■ TURYSTYKA | ■ ROŚLINY, OGRODY | ■ KOMUNIKATY | ■ GASTRONOMIA | ogłoszenia.gratka.pl |

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2 pokojowe 47,9m² z garażem.
76-230 Potęgowa, Witosza
506-670-053

2-POKOJOWE (45m²), 1 p., Słupsk,
Mostnika. Tel. +4915772054000

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde mieszkanie w Szczecinie.
Szybka płatność gotówką. Inwestor
514604804

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ, K-lin, Akademicka, 608-363-811

POKÓJ, ul. Chopina, K-lin. 606-817-012

MIESZKANIA - WYNAJME

POSZUKUJĘ pokoju, stacji - 1 os.
Słupsk 792-433-287

DOMY - SPRZEDAM

DOM Rokosowo, 108m, 784-221-089.

DOM z możliwością prowadzenia
działalności Koszalin, 783-261-940

DOMY - DO WYNAJĘCIA

DOM nad morzem. Kołobrzeg
503463637

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

LOKAL pow. 80m² od 01.03.2017 na
usługi finansowe lub inne w Sz-ku,
ul. Boh W-wy 22. Lokal jest wykorzyst. jako
placówka banku (na przeciw CH Aria.
tel. 604-510-719.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA bud. Koszalin tel. 609-665-977

DZIAŁKA budowlana 992m², 50.000 zł
Koszalin. ul. Łubinów. Tel. 691-120-733

ŁĄKA 2ha/ 1.5zł za m². Tel. 604-900-911

TANIO działka-Camping na Uni
Europejskiej. Tel. 609-177-020

GARAŻE

BLASZAKI garaże, kojce dla psów.
Dowóz, montaż gratis. tel 58 3-331-228,
696-753-588, www.robstal.pl

GARAŻE blaszane Promocja
konstr. ocynk www.partnerstal.pl
91/4435187, 94/7216183, 798710329

006673185

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

PRODUCENT

Najniższe **CENY**

Różne wymiary

Dogodne **KWATY**

Transport i montaż

GRATIS cały KRAJ

GARAŻE
WZMOCNIŁE

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

REKLAMA

076939794

ABAKUS

najchętniej wybierane biuro nieruchomości
bezpłatnie pomagamy
przy kredytach

(MDM)

ZADZWOŃ 94 345-22-75

ul. Zwycięstwa 143
(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl

3-pokojowe, balkon,
ciepłociąg, rej. Staffa,
172.000,- **szybkie wydanie**

OKAZJA, 2-pok.,
po remoncie, duża loggia,
rej. Pionierów, 133.000,-

4-pok., z wyposażeniem,
rej. Karłowicza, 234.900,-
cena do negocjacji



0 % prowizji od kupującego,
pilna sprzedaż, **1-pok.**,
rej. Okulickiego, **88.000,-**

pilna sprzedaż,
rozkładowe, **2-pok.**, okna PCV,
rej. Gierczak, **135.000,-**

szybkie wydanie, **3-pok.**,
po generalnym remoncie,
rej. Szymanowskiego, **179.000,-**

klucze w biurze, **4-pok.**,
balkon, wyposażenie,
rej. Żeromskiego, **181.900,-**

INNE

"OMEGA" - wyceny, obrót. Słupsk,
ul. Starzyńskiego 11, tel.
598414420, 601654572
www.nieruchomosci.słupsk.pl

HANDLOWE

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

SPRZEDAM dębowy, zabytkowy
200 letni kufer. Tel. 510-592-488

LOMBARDY

!!!!!!! Lombard 24H - Dworzec PKP
skup, sprzedaż, zastaw
662-01-01-02.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SIATKI, słupki, kolczasty,
59/8471329.

STYROPIAN producent, dostawa, tel.
52/331-62-48.

MATERIAŁY OPAŁOWE

!!!!!!! DREWNO różne, 698-721-191.

!!!!!!! Drewno Słupsk,
604-515-546.

! Kominkowe, opałowe,
694-295-410

DREWNO 781105313

DREWNO kominkowe. 601-437-205.

MEBLE

TANIO stół, blat szklany, 533-235-000
gk

INNE

SIATKI ogrodzeniowe ocynk, PCV,
leśne, druty, słupki, montaż, producent,
transport, tel. 59/84-716-42.

WORKI foliowe produkcja, sprzedaż.
Słupsk, Grunwaldzka 3, 604-208-414.

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę,
tel. 607703135.

MOTORYZACJA

OSOBOWE SPRZEDAM

CITROEN Xara Picasso, 1,6 benzyna
2006r 7400 zł tel. 511-940-722.

MERCEDES vaneo, 2004r., 609202068

OSOBOWE KUPIĘ

!!!!!!!!!!!! AutoSkup Tel. 518-731-807

!!!!!!!!!!!! Autoskup, skupujemy każde
pojazdy, płacimy nawet za wrak,
oferujemy najwyższe ceny 536079721

! Skup aut, dobre ceny,
728773160.

! Auta i busy T4 powypadkowe
kupię. Sprzedaż części Stargard tel.
504-672-242

AUTO skup wszystkie 695-640-611

REKLAMA

006971359

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Koszalinie
ogłasza sprzedaż w formie licytacji następujących jednostek:

1. Kosiarka samojezdna KARSIT K20/102H, rok budowy 2006 - uszkodzona;
2. Kosiarka SABO 52-PRO 2A, rok budowy 2007 - uszkodzona;
3. Przyczepa samochodowa „SAM”, rok budowy 1998 - uszkodzona;
4. Nośnik komunalny NK2, rok budowy 1993 - uszkodzony;
5. Przyczepa specjalna - rozdrabniacz gałęzi TEKNAMOTOR, SKORPION 120, rok budowy - 2001;
6. Odsłaniecz spaliny MTD-611, rok budowy 1999;
7. Zamiatarka KÄRCHER KSM 750, rok budowy 2002;
8. Motorower CPI OLIVER CITY 45, rok budowy 2007.

Licytacja odbędzie się w dniu 13.12.2016 i 15.12.2016 r. o godzinie 10.00 w siedzibie PGK Spółka z o.o., ul. Komunalna 5.

Jednostki można oglądać na terenie przedsiębiorstwa w godzinach od 7.00 do 14.00.
Do licytacji zostaną dopuszczone jedynie osoby, które wpłacą wadium
w wysokości **100,00 zł**.

Zastrzega się prawo unieważnienia postępowania w całości lub w każdej fazie
jego trwania. Informacja telefoniczna 94 348 44 33.

AUTOKASACJA

Bierkowo.
Skup całych i uszkodzonych.
59/8119150, 606206077.

CAR-CENTER.COM.PL Szczecińska 68A
Koszalin. Odkup aut- gotówka! Import,
komis kredyty, ubezpieczenia, leasing.
Tel. 508-187-888.

MASZ dłużnika- sprzedaj dług.
Gotówka, tel. 94/347-32-85.

ODKUP aut- gotówka!!!
507-660-027.

ZABYTKOWE KUPIĘ

KUPIĘ stary samochód lub motocykl,
min. 40-letni. Może być niekompletny
lub uszkodzony, 609-499-555.

BUSY, AUTOBUSY SPRZEDAM

FIAT Ducato Maxi 2009r. 516-713-800
GK

WYPOŻYCZALNIE

WYPOŻYCZALNIA LAWET I PRZYZCZEP
Koszalin, Mieszka I 24, zenitbau.pl lub
94/348-43-94.

USŁUGI

KONSERWACJA podwozi, 883-080-883.

NEPTUN-AUTOGAZ Tel. 512 170 975.

TLUMIKI katalizatory złącza Czekaj
Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A
(VIS) 94-3477-143; 501-692-322

FINANS BIZNES

KREDYTY, POŻYCZKI

GOTÓWKA od ręki!
C.H. Kupiec 518 500 111

KREDYT dla każdego. Słupsk,
516593005

KREDYTY tanio. Słupsk,
59/842-92-38.

NOWOŚCI - dla każdego. Koszalin,
512276994.

POŻYCZKA na 500+! 511030295

Pożyczki Gotówkowe - obsługa

w domu, szybka decyzja, od 100zł
do 10 000 zł. Eurocent: 663-225-225

SZYBKA pożyczka. Zobacz na
www.finan.pl lub zadzwoń
32-630-60-00

ŚWIĄTECZNA pożyczka 508-593-834.

USŁUGI PRAWNE

KRAJOWE BIURO WINDYKACJI DŁUGU
bezpłatne, szybkie, skuteczne ściąganie
długu www.kbwd.pl tel. 516 765 828

BIURA RACHUNKOWE

BIURO rachunkowe mgr Ewa Sztorc,
tel. 605-170-117, 772-170-117

NAUKA

KOREPETYCJE

DE-EM korepetycje, 94/348-0-347.

PRACA

ZATRUDNIĘ

ALFA producent okien PCV zatrudni
osobę z biegłą znajomością języka
niemieckiego w mowie i piśmie
wymagana otwartość, samodzielność,
łatwość nawiązywania kontaktów.
Charnowo koło Słupska. Kontakt e.mail:
maidariusz1@gmail.com

ATERIMA MED Opiekunki Niemcy.
Premie 300 EUR! Szczecin tel.
91/506-55-55, Gdańsk tel. 58/506-55-88.

CUKIERNIKA. Słupsk, 59/842-82-76.

DIAGNOSTĘ samochodowego do SKP
cały etat lub 1/2. Słupsk 602294682.

DO prac remontowych
ogólnobudowlanych i instalacyjnych,
Koszalin, 609-66-59-86, po 17

ELWI Hurtownia Płyt i Błatów
zatrudni księgową z doświadczeniem.
Kontakt: biuro@elwi.pl
Tel. 728-587-906.

ELWI Hurtownia Płyt i Błatów zatrudni
magazyniera/ operatora maszyn.
Kontakt: biuro@elwi.pl
Tel. 728-587-906.

ELWI Hurtownia Płyt i Błatów
zatrudni w Słupsku sprzedawcę.
Kontakt: słupsk@elwi.pl Tel.
728-587-906.

FIRMA Juwentus poszukuje:
Kwalifikowanych Pracowników
Patroli Interwencyjnych na terenie
Szczecina. Zatrudniamy na umowę
o pracę od zaraz. Opieka medyczna na
preferencyjnych warunkach. E-mail:
l.marciniak@juwentus.pl, telefon,
667-998-342

HAKO Technology zatrudni operatorów
pras krawędziowych lub osób do
przyuczenia ze znajomością rysunku
technicznego. Kontakt: 94 347 04 04 lub
609 332 477

HAKO Technology zatrudni spawaczy
MIG MAG TIG. info@hakotech.pl,
94 347 04 04, 607 658 677

REKLAMA

016948218



Kup mieszkanie
za wymarzoną cenę
na osiedlu „Panorama”

SPRZEDAŻ ☎ 602 264 351
www.agrobud-nieruchomosci.eu

Biura Nieruchomości
INICIO Nieruchomości • ANKAM Nieruchomości Koszalin
• HOME BROKER • METROHOUSE



Agrobud
Handzel



Agrobud

HOTEL GROMADA „ARKA” w Koszalinie ul. Zwycięstwa 20-24 zatrudni kandydata na stanowisko konserwatora oraz robotnika gospodarczego. Wymagania: doświadczenie na stanowisku konserwator, uprawnienia elektryczne. Oferty prosimy składać w sekretariacie Hotelu w Koszalinie lub przesłać mailem na adres: u.bogdan@gromada.pl

KIEROWCA tira tel 501678935.

KIEROWCĘ C+E na chłodnię trasy Polska -Szwecja -Norwegia -Polska zatrudnię. Tel. 600-833-116

KIEROWCĘ na wywrotkę TATRA z doświadczeniem, K-lin. 516-080-357

MURARZY i do prac wykończeniowych. 609-420-998. Koszalin

MURARZY, stawianie bloczków na zaprawie, od zaraz, 604-935-935 gk

OCHRONA kierownik obiektu Police Atut: wpis na kwalifik. Tel.660-630-989

OCHRONA Police, obiekt przemysłowy 9-10 zł/godz Tel.660-630-989

OFERTY dla opiekunek do Niemiec www.ambercare24.pl do 1500 euro 737 886 919 lub 737 489 914

OPIEKA Niemcy 1000 do 1520 euro netto/mies, od zaraz. Wymagane podstawy j. niem. Germania (biura Koszalin, Kołobrzeg) 943424056, 509780868

OPIEKUNKA osób starszych - pracuj w Anglii! Atrakcyjne zarobki, sprawdzone kontakty, szybkie wyjazdy, Zadzwon 505 338 888, Promedica24

OPIEKUNKI do Niemiec, legalnie Nawet 1600e, tel.508-408-480

PANIE do sprzątanie klatek. Koszalin Tel. 535-606-059

POMOC domową Kobylnica 508065177

PRACA dla Opiekunki seniorów - legalna w Niemczech. Tylko teraz wyjeżdż na święta i odbierz specjalny bonus! Zadzwon 505 337 777 - Promedica24

PRACOWNIĄ kobietę do sprzątania w Niemczech, za najniższą krajową, z zakwaterowaniem i wyżywieniem. Tel. 508-990-130.

PRACUJ w Promedica 24 jako opiekun/ka osób starszych w Niemczech lub Anglii, podpisz umowę, wyjeżdż na święta i odbierz bonus do 500 Euro! praca na stałe, na zastępstwo - od zaraz! Słupsk - 509892644

SAMOTNĄ panią na emeryturze do opieki nad starszą osobą w zamian za wyżywienie i zamieszkanie, 501723579.

STOLARZA - montera mebli, wysokie zarobki, 502-570-763 Słupsk.

Szukam samodzielnego mechanika lub gazownika samochodowego.
tel.504-026-515 spauto@op.pl

ZATRUDNIĘ do sprzątania w sklepie Tesco w Koszalinie, 792-241-566

ZATRUDNIĘ Kelnera/Kelnerkę. Ustka, tel. 604210167

ZATRUDNIĘ pomocnika spawacza. Praca dla mężczyzny.Tel.697697444

ZATRUDNIĘ stolarzy i budowlanców do pracy w Niemczech. Kontakt pod nr tel. 0049 15152371796.

ZATRUDNIĘ tokarzy, frezerów, ślusarzy z okolic Świdwina, Białogardu, Kołobrzegu, Półczyna Zdr, Łobza. Mile widziani renciści i emeryci jak też absolwenci szkół zawodowych. Tel. 602-217-835

INNE

ZWROT podatku z pracy, rodzinne, urlopowe Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia, tel. 71/385-20-18, 601-759-797.

ZDROWIE

GINEKOLOGIA

!! A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37

515-417-467 Ginekolog -farmakologia

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317.

OPIEKA

ALKOHOLIZM - leczenie, zastrzyki, Esperal tel: 601-968-537.

PRACUJ w Promedica 24 jako opiekun/ka osób starszych w Niemczech lub Anglii, podpisz umowę, wyjeżdż na święta i odbierz bonus do 500 Euro! praca na stałe, na zastępstwo - od zaraz! Koszalin - 501357022

USŁUGI

AGD RTV FOTO

!!!!!!! Serwis RTV, LCD, plazma. Słupsk, 59/843-04-65.

CHŁODZIARKI, zamrażarki, lady, klimatyzacja. Słupsk, 602-394-696.

PRALKI Naprawa w domu. 603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!!!!! A-Z remonty. Słupsk, 502541194

!!! Cyklinowanie B/P,szczotkowanie desek, renowacja tarasów, 692944672

!! Balustrady bramy 602 825 699.

!! Remonty i wykończenia, 513351076 gk

! Dachy - dekarstwo 94/341 21 84.

! Stany surowe 94/341 21 84.

! Suche zabudowy 94/341 21 84.

A-Z remonty 788499755

CYKLINOWANIE bezpył. 504-308-000

CYKLINOWANIE bezpyłowe, tel. 511-323-367, 502-302-147.

CYKLINOWANIE, układanie, bejcowanie, lakierowanie, szczotkowanie, parkiet. www.parkietkoszalin.com 696-727-338

GLAZ-BET glazura, regipsy, malowanie hydraulika, elewacje, 508-158-100.

REMONTY mieszkań A-Z, 880161905.

REMONTY od A do Z tel. 660-683-933 gk

Remonty, glazura. 505-655-953 GK

REMONTY, wykończenia.600-271-728 gk

INSTALACYJNE

!!!!!!! Gaz junkersy, kuchenki - naprawa, wymiana, 606-579-846

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

HYDRAULIKA 24h, inne, 798-618-871.

KOMPUTEROWE

KOMPUTEROWA pomoc, 504-928-274.

MONTAŻOWE

!!!! **Rolety, żaluzje, markizy, plisy. Słupsk, Leszczyńskiego 10D, 59/84-17-900, www.blizniak.com**

OKNA, drzw i, rolety wewn. i zewn., bramy garażowe. "Drew -Plast", Koszalin, Zwycięstwa 233. (94)347-65-32; 783-962-217. Atrakcy jne ceny !!!

PORZĄDKOWE

! Pranie dywanów, kanap 94/341-42-95

ROZRYWKA

! Wypożyczalnia strojów. 500-131-751 Koszalin. ul. Jana z Kolna przeniesiona na Zwycięstwa 15. Zapraszamy godz 10-18.

DJ Zaju Senior na Sylwestra. 30 lat praktyki. Tel. 725-314-106.

SALA weselna, male i duże przyjęcia, okrągłe i kwadratowe stoły, atrakcyjne ceny. Hotel Verde w Mścicach koło Koszalina. E-mail: hotel@verde.pl tel. 607-900-260, 697-350-394.

SYLWESTER ECO-VITA k/Kołobrzegu, 250 zł/os, tel. 502-333-424.

SYLWESTER u Dany K-lin. 784-22-10-89

WIECZORKI taneczne u Dany 784221089

UROCZYSTOŚCI

!!! Wigilia z Mikołajem. Tel. 513-332-961

TURYSTYKA

PRZEWOZY

!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!
!!!!!!!!!!!!!!!! **ANGLIA**, środa, piątek, niedziela z domu pod dom, 503-198-450, 67/266-94-91

!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! **HOLANDIA** codziennie z domu pod dom, 503-198-446, 67-26-69-491

ANGLIA, Belgia, przewóz osób paczek www.avbusy.pl tel. 608-502-289.

AV-BUSY Niemcy z domu pod dom tel. 609-818-709, 67-345-11-88.

DANIA !!! Przewozy osób i paczek do Danii z adresu pod adres Trans -Glas Okonek 503-198 -456 67-26-69-491

ZWIERZĘTA

INNE

SOKOŁÓW - skup bydła tel 500277836

MATRYMONIALNE

POZNAM Panią na Sylwestra i nie tylko. Słupsk, 505-819-296.

RÓŻNE

BURSZTYN kupię, tel. 603-762-148 gk

DETEKTYW-KOSZALIN.PL, 602-601-166

SPRZEDAM sprzęt trenigowy, solidny, tanio. 666-818-375

ROLNICZE

PŁODY ROLNE

ZIEMNIAKI Vineta. 721-902-615

ZWIERZĘTA HODOWLANE

!!!!!!!!!!!!!! Skup Knury, maciory bydło pourazowe- 692-906-410.

BYDŁO wysokie ceny tel. 889-186-749

INDYKI, kaczki 501-47-99-80

JAŁÓWKI 300kg. Tel. 695-110-929 GK

KURKI odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, dowóz, 600-539-790

SKUP bydła rzeźnego (krowy, byki, jałówki) oraz skup bydła do dalszej hodowli od 100 do 400 kg. Odbiór z gospodarstwa, płatne gotówką. Poszukujemy organizatorów skupów na woj. Zach-pom. Tel. 693-661-740.

SKUP cieląt do 200kg.Tel.608-368-694.

INNE

!!!!!!! Wapno nawozowe. "DOWO", tel. 91-578-67-33; 601-863-93

KARPIA handlowego sprzedam. 91-3124-122, 692-725-807

TOWARZYSKIE

!!!!!!! **EWA** Słupsk, 731-300-664.

!!!! 886-287-916 prywatnie, Słupsk.

!!! Uroczą Brunetka 25. 534947468 GK

532295508 Słupsk Justyna 34

697127282 Kaśka 23 Słupsk

ADA Słupsk, 513-751-832.

AGNIESZKA. Tel. 797-566-384 Koszalin

AKTYWNA - dojrzała. K-lin, 507-719-333.

DOJRZAŁA 40-stka Słupsk 500362030

STUDENTKI 100zł. Słupsk, 665887140

USŁUGI KAMIENIARSKIE

!!!!!!! Nagrobki Ryszard Cybula, ul. Klonowa 4, Damnica, 59/811-32-66, 519-148-266. Promocyjne ceny.

REKLAMA 006972482
Szczecin, dnia 5 grudnia 2016 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2015 r. poz. 2031 j.t.) zawiadamia się, że w dniu 5.12.2016 r. Pan Jan Sontowski, występujący w imieniu Województwa Zachodniopomorskiego, złożył aneks do wniosku z dnia 11.03.2016 r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie obejścia m. Barlinek w ciągu drogi wojewódzkiej nr 151. Przedmiotem aneksu jest zmiana projektu zagospodarowania terenu i rozszerzenie wykazu nieruchomości z ograniczonym sposobem z ich korzystania o działki nr 32/3 i 4/20, 70 - obręb Barlinek 2.

Działki objęte inwestycją przeznaczone w całości lub w części pod pas drogowy:

Gmina Barlinek, obręb Barlinek 1:
dz. nr: 59/1, 96/7, 96/25, 96/26, 96/31, 96/32, 96/34, 494, 554/1, 586, 637/6, 732, 2107/1, Gmina Barlinek, obręb Barlinek 2:
dz. nr: 1/10, 1/17, 3, 4/4, 4/19, 4/22, 7, 38/2, 41, 42/1, 58/1, 70, 156/2, 156/27, 167/86, 908/2, 2115/35;

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla budowy/przebudowy sieci uzbrojenia terenu i/lub obowiązku budowy/przebudowy innych dróg publicznych i/lub obowiązku budowy/przebudowy zjazdów oraz w przypadku przejścia inwestycji przez tereny wód płynących:

Gmina Barlinek, obręb Barlinek 1:
dz. nr: 59/1, 168, 458, 494, 551/20, 551/21, 554/1, 586, 595, 637/6, 662, 664/4, 804/43, Gmina Barlinek, obręb Barlinek 2:
dz. nr: 1/7, 1/17, 7, 33, 38/2, 41, 42/1, 48, 58/1, 69, 167/86, 168, 289, 470/3, 908/2, 1001, 32/3, 4/20, 70.

Jednocześnie, zgodnie z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadamia się, że z zebranymi materiałami dotyczącymi tego postępowania można zapoznać się w Wydziale Architektury i Gospodarki Przestrzennej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, ul. Wały Chrobrego 4, pokój 240 (tel. 91 43 03 570), od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00 i wnieść ewentualne swoje uwagi i wyjaśnienia w tej sprawie.

REKLAMA 016948325

Domy Nowe Bielice i Skwierzynka

Przyjdź i wybierz swój dom



Zaproponuj swoją cenę

SPRZEDAŻ ☎ 602 264 351
www.agrobud-nieruchomosci.eu

Biura Nieruchomości
• INICIO Nieruchomości
• ANKAM Nieruchomości Koszalin
• HOME BROKER
• METROHOUSE

Agrobud Hendzel

Dorośliśmy jako zespół

Rozmowa

Po Lidze Mistrzów zostaną piękne wspomnienia. Mam nadzieję, że tam wrócimy – mówił po meczu ze Sportingiem najlepszy w Legii Vadis Odjida-Ofoe

Tomasz Biliński, Michał Skiba
redakcja@polskapress.pl

Środowy mecz ze Sportingiem był najlepszym w Pana wykonaniu, odciekł trąfłymi panami do Legii? Nie wiem, trudno powiedzieć. Na pewno jako zespół zagrałiśmy świetne spotkanie. Jesteśmy szczęśliwi z awansu, oznaczającego, że wiosną nadal będziemy grać w europejskich pucharach. To był nasz cel. Ponadto w końcu wygraliśmy w Lidze Mistrzów, na co tak długo czekaliśmy. Po pierwszym spotkaniu, przegranym 0:6 u siebie z Borussią Dortmund, mało kto się spodziewał, że faza grupowa skończy się, jakby nie było, sukcesem.

Pierwszy mecz zawsze jest trudny. Raz, że Legia czekała 21 lat na awans do tych rozgrywek. Dwa – niewielu piłkarzy w Polsce zagrało w Champions League, mam tu myśli również siebie. Dlatego to był specjalny moment dla każdego z nas. Poza tym Borussia to świetny zespół. Mam wrażenie, że grało nam się przeciwko nim nawet trudniej niż z Realem Madryt. Porażka 0:6 była dla nas bolesna, ale też dużym doświadczeniem. Od tamtego czasu pokazaliśmy, że dorośli-



FOT. BARTEK SYTA

► 27-letni Belg przyszedł do Legii bez kwoty odstępnego. Podpisał dwuletni kontrakt, wart 600 tys. euro rocznie

śmy do wielkich meczów jako zespół. Stąd zwycięstwo nad Sportingiem i awans do Ligi Europy. Doświadczenie wyniesione z Ligi Mistrzów sprawi, że zaczniecie dominować w Lotto Ekstraklasie? To nie jest takie proste. Za kilka dni znowu mamy mecz, w którym musimy wygrać. Straciliśmy punkty w meczu z Wisłą Płock. To nie jest proste, gdy następne spotkanie

jest tak szybko. Z drugiej strony, to dobrze, że gramy co trzy dni, ponieważ jest szybka okazja do rewanżu. Wiemy, że w tym roku czekają nas jeszcze dwie ważne potyczki. Chcemy w nich zdobyć sześć punktów. Który mecz Ligi Mistrzów najbardziej zapadnie panu w pamięć? Wszystkie były wyjątkowe. Zostawiły mi i reszcie zespołu piękne wspomnienia. Mam

jednak nadzieję, że to nie ostatni raz, gdy braliśmy udział w tych elitarnych rozgrywkach. Po doświadczeniach w Lidze Mistrzów czujecie, że gra w Lidze Europy nie skończy się na dwóch meczach 1/16 finału?

Na razie jeszcze nie wiemy, z kim przyjdzie nam się mierzyć [losowanie w poniedziałek o godz. 13 – red.]. Zobaczymy, w piłce nożnej wszystko rozstrzyga się na boisku. Jeśli na nim dasz z siebie wszystko, to możesz zostać nagrodzony. To jest nasza myśl, którą przyświeca nam w każdym meczu. Spotkanie ze Sportingiem wyglądało tak, jak go planowaliśmy? Jak już wspominałem, dzięki poprzednim spotkaniom nabrałiśmy sporo doświadczenia. Zagrałiśmy dobrze w Lizbonie. Po tym jak Sporting strzelił nam dwa gole, nie mieli zbyt dużo okazji na następne, tylko oddawali strzały z daleka. Wiedzieliśmy, że to rywal, przeciwko któremu potrafimy zagrać dobrze i odnieść konieczne zwycięstwo. Do tego tym razem mieliśmy po swojej stronie kibiców. Naszym planem było poczekać na nich na swojej połowie, a po odzyskaniu piłki szukać wolnych przestrzeni, gdzie nasi skrzydłowi byliby niepilnowani. Myślę, że to nam pomogło stworzyć kilka sytuacji. Były one na tyle groźne, że mogliśmy wygrać wyżej. Na szczęście 1:0 wystarczyło. ● © ©

PYTALI I NOTOWALI TOMASZ BILIŃSKI I MICHAŁ SKIBA

Legia? Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni

Piłka nożna

Mistrz Polski zagrał ze Sportingiem w Lidze Mistrzów jak równy z równym i był od niego lepszy. Czego jeszcze dowiedzieliśmy się w środę...

Tomasz Biliński

redakcja@polskatimes.pl

Pierwszy wniosek jest taki, że Jacek Magiera mówił prawdę. – Żeby mieć szansę na zwycięstwo, musimy zagrać skutecznie w obronie – stwierdził trener Legii i swoich piłkarzy przygotował niemal perfekcyjnie. Jakub Rzeźniczak grał jak profesor, to samo dotyczy się Michała Pazdana, Bartosza Bereszyńskiego, Adama Hlouski i reszty graczy odpowiadających za defensywę. W pierwszej połowie jedyną zagrożenie pod bramką Legii było po dwóch rzutach wolnych.

Magiera jednak (wniosek drugi) również trochę oszukiwał – Musimy być też skuteczni w ataku, zagrać w nim radośnie – to też jego słowa sprzed meczu. Jednak o ile gospodarze skuteczni byli, o tyle efektowni już nie. Rzadko atakowali. Wiele razy mieli okazję, by pójść na wymianę ciosów z przeciwnikiem, jak w meczach z Realem Madryt i Borussią Dortmund. Woleli jednak zwołać akcję, poszanować piłkę, stworzyć akcję od tyłu, przygotować tak, by wywieść w pole zespół Sportingu. I to im się udawało.

Wiemy też (wniosek trzeci), że Bereszyński sprawdziłby się w Benfice. W czerwcu 2013 roku

był bliski przejścia do tego klubu, ale z transferu nic nie wyszło. Został w Legii, gdzie raz wiodło mu się lepiej, raz gorzej, od kilku tygodni jest jednak w świetnej formie. Przeciwno Sportingowi był nie do przejścia, a w ataku kilka razy zakreślił rywalami. Benfice z pewnością by się przydał w ten weekend, gdy odbędą się derby Lizbony. Zresztą, Vadisem Odjida-Ofoe też by Portugalczycy nie pogardzili.

Mistrz Polski ponadto (wniosek czwarty) szybko się uczy. Dwie minuty z Realem i siedem z Borussią – tyle czasu Legia Warszawa prowadziła w meczach Champions League przed potyczką ze Sportingiem. – To dla nas nowa sytuacja, wciąż musimy się jej uczyć – przyznał Magiera. Dotychczasowa nauka nie idzie w las, bo w środę strzeliła gola w 30. minucie i nie oddała prowadzenia do końca meczu.

Ostatni wniosek jest taki, że ten się śmieje, kto się śmieje ostatni. Po losowaniu grup mało kto się spodziewał, że Legia ugra choćby punkt. Po 0:6 w Warszawie i 1:5 w Madrycie oprócz kpín można było usłyszeć opinie, że lepiej by było, gdyby stołeczny klub w Champions League nie grał. Tymczasem po zmianie trenera (Besnika Hasiego na Magierę) drużyna zmieniła się nie do poznania. Nie tylko walczyła do końca, ale wyszła z tej grupy. Wprawdzie „tylko” do fazy pucharowej Ligi Europy, ale jeśli dalej będzie czyniła takie postępy, to niebawem znów hymn Ligi Mistrzów może zabrzmieć przy Łazienkowskiej. ● © ©

Guilherme: Ze Sportingiem szczęście przynieśli mi dwaj bracia

Rozmowa

Start Ligi Mistrzów był trudny. Potem nasz poziom rósł. Awans do Ligi Europy to efekt pracy – mówił po środowym meczu Guilherme, strzelec gola

Tomasz Biliński, Michał Skiba
redakcja@polskapress.pl

Gol ze Sportingiem jest najważniejszym trafieniem w pana dotychczasowej karierze tutaj? Zdecydowanie tak. Kilka bramek dla Legii już zdobyłem, ale

żadna nie miała takich konsekwencji. W końcu ta dała pierwszą wygraną od 21 lat! A to wszystko dzięki moim dwóm braciom, którzy przylecieli do Warszawy i byli na trybunach. Przynieśli mi szczęście. I co zaskakujące, nie straciłiście gola, a wiadomo, jak kończyły się poprzednie spotkania. Przeciwno Sportingowi całą drużyną zagrała na bardzo wysokim poziomie. Byliśmy bardzo czujni i uważni w obronie, skupiła się na niej praktycznie cała drużyna. Nie było nawet momentu, w którym straciliby-

śmy koncentrację. To było bardzo ważne i to dało nam wygraną. Jesteśmy bardzo zadowoleni. Rywalizacja w Lidze Mistrzów stoi na najwyższym poziomie. Wspięliśmy się na niego i zagramy w Lidze Europy. To dla nas duża rzecz. Rozczarował pana Sporting? Nie, myślę, że to my mocno skomplikowaliśmy im plan na ten mecz. Zwykle Sporting dominuje na boisku, wykonuje mnóstwo podań, non stop atakuje. Jednak my zneutralizowaliśmy ich atuty. W pierwszej połowie byliśmy świetnie zor-

ganizowani. W drugiej rywale atakowali śmieiej, było trudniej, ale powstrzymaliśmy ich. To był perfekcyjny wieczór w naszym wykonaniu. Gdy opuśczał pan boisko, kibice skandowali pana nazwisko. To coś wyjątkowego. Czuję się tu jak w rodzinie. Nie chodzi tylko o skandowanie. Zawsze jestem pod wrażeniem ich dopingu. W takiej atmosferze gra się fantastycznie. Nie pozostaje nic innego jak dawać im więcej powodów do radości. Swoją drogą, mecz skończył pan przedwcześnie z powodu urazu.

Od początku nie czułem się najlepiej. Przez cały tydzień trenowałem nieco lżej ze względu na uraz. Ale zacisnąłem zęby i chciałem grać. Rzadko występuje się w takich spotkaniach. Gdyby przed startem fazy grupowej ktoś panu powiedział, że Legia zajmie w niej trzecie miejsce... Życzylbym sobie tego. Pierwsze dwa mecze były dla nas trudne. Zmienił się trener, a za tym kilka innych spraw w drużynie. Po tym wszystkim zaczęliśmy grać lepiej w ekstraklasie, a także w Lidze Mistrzów. ● © ©

Lotto

Multi Multi – 08.12 godz. 14
4,11,12,20,28,31,33,35,46,47,48,52,54,58,63,70,72,73,77,78
plus 11
Kaskada
3,4,6,8,9,11,13,18,19,20,22,23
Multi Multi – 07.12 godz. 21.40
1,2,5,9,11,13,14,28,31,41,46,56,62,63,66,67,69,71,74,76
plus 67
Ekstra Pensja
3, 12, 19, 25, 32 + 2
Mini Lotto
9, 16, 24, 26, 40
Kaskada
3,7,9,10,11,13,17,18,19,20,22,23
(STEN)

GŁOS

www.gp24.pl • www.gk24.pl • www.gs24.pl

Prezes oddziału
Piotr Grabowski
Redaktor naczelny
Krzysztof Nalecz

Zastępcy
Ynora Husaim-Sobecka
Marcin Stefanowski
Bogdan Stech (internet)

Dyrektor działu reklamy
Monika Madej, tel. 94 347 35 70

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 347 35 57

Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin,
tel. 94 347 35 99, fax 94 347 35 40, tel.
reklama 94 347 35 12,

redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,

tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama 059 848 81 01,

redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,

tel. reklama 91 481 33 92,

redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Kolobrzeg ul. Ratuszowa 3/13,
78-100 Kolobrzeg, tel. 94 354 50 80,
fax 94 352 71 49

Bytów ul. Wojska Polskiego 2, 77-100 Bytów,
tel. 59 822 60 13, tel. reklama 59 848 81 01

Szczecinek ul. Plac Wolności 6,
78-400 Szczecinek, tel. 94 374 88 18,
fax 94 374 23 89

Draśko Pomorskie Plac Konstytucji 6,
78-500 Draśko Pomorskie,
tel./fax 94 713 76 14

Świnoujście ul. Armii Krajowej 12,
72-600 Świnoujście, tel. 91 321 46 49,
fax 91 321 48 40, reklama tel. 91 578 47 28

Stargard
ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Aktualnym Artykule, oznaczają możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu upłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci.

PBB
Polskie Biuro
Czytelnicze

Kontrolowany ZDOP

PROJEKT „POLSKA”
Redaktor naczelny Paweł Fajara
Wydawca regionalne
Adam Buła, tel. 22 201 43 59
Dział projektów specjalnych
Izabela Wilgan, tel. 22 201 22 65
Foto Sylwia Dobrowa, tel. 22 201 42 20
Grafika Piotr Butlewski
Projekt graficzny Tomasz Bocheński
POLSKA PRESS GRUPA
WYDAWCA Polska Press sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 41 00, faks 22 201 44 10

Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes Dariusz Świądek
Celemik zarządu Paweł Fajara
Celemik zarządu Magdalena Chudzikiewicz
Prezes Oddziału Warszawa Aureliusz Mikos
Prezes Oddziału Wrocław Wiktor Płaczek 22 201 41 00
Dział wydawniczy Izabela Marciniak 22 201 41 21
Redaktor naczelny Joanna Pazio 22 201 44 38
Kolportaż Elżbieta Gers 22 201 44 22
Produkcja Dorota Czerko
Olga Czyżewska-Tochowicz, 22 201 41 00
Dyrektor biura reklam i Internetowej Paweł Kossek 22 201 44 36
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

SPORT



PIŁKARZE SEBASTIAN KAMIŃSKI, ŁUKASZ WRÓBEL, JAKUB BĄK I TRENER TOMASZ KAFARSKI.

Ta czwórka z Druteksu-Bytovii Bytów została wytypowana do uczestnictwa w plebiscycie portalu www.gol24.pl na jedenastkę jesieni w I lidze.

8 tysięcy zł udało się zebrać na leczenie małej Zuzi z Bytowa podczas Dobrego Meczu, akcji charytatywnej z udziałem piłkarzy Druteksu-Bytovii

Na stadionach i w halach

KOSZYKÓWKA

Liga U-12: Czarni Fast Way Słupsk - Meduza Gdańsk (sobota, godz. 10, hala ZS nr 3 przy ul. Zaborowskiej).

Liga U-18: ZSS Człuchów - Czarni PGK Słupsk (sobota, godz. 11, HWS2 przy ul. Koszalińskiej 2B).

Liga U-14: Czarni Yankees Słupsk - UKS De La Salle Gdańsk (sobota, godz. 12, ZS nr 3, ul. Zaborowskiej).

Liga U-15: Czarni Fullbull Słupsk - UKS De La Salle Gdańsk (sobota, godz. 14, ZS 3 Słupsk, ul. Zaborowskiej).

Liga U-13: Czarni Adkonis Słupsk - SKS Starogard (niedziela, 11, hala OSiR przy ul. Niedziałkowskiego).

Liga U-16: Czarni Grawipol Słupsk - UKS De La Salle (niedziela, 13, hala OSiR).

KOSZYKÓWKA

Liga: Pogoń Łębork - SMS PZKosz Władysławowo (niedziela, godz. 11, hala MHS Łębork, ul. P. Skargi).

PIŁKA NOŻNA

Zimowe Mistrzostwa Słupska Przedszkolaków. Piątek, godz. 10, hala Gryfia przy ul. Szczecińskiej. Zagra 16 zespołów.
Halowy turniej rocznika 2007 i mł. o Puchar Dyrektora SMS w Słupsku. Niedziela, godz. 8.30, hala Gimnazjum nr 4 przy ul. Banacha. Gra 15 zespołów.

SZACHY

Finały Grand Prix Słupska. Niedziela, godz. 10, świetlica Polskiego Związku Niewidomych przy al. H. Sienkiewicza.
(RES)

Energia Toruń na drodze łęborczan. Ciekawa gra

● Poltarex Pogoń Łębork kontra ranking światowy: Energia-Manekin

Tenis stołowy/superliga

Rafał Szymański

rafal.szymanski@polskapress.pl

Dzisiaj w Łęborku Poltarex Pogoń podejmie w 8. kolejce Lotto Superligi Energę-Manekin Toruń. Faworytem jest drużyna z Torunia, która w swoich szeregach ma wybitnych zawodników ze światowego rankingu: Brazylijczyka Cazu Matsumoto, Czecha Pavla Sirucka, Polaków Konrada Kulpe i Tomasza Kotowskiego. Torunianie zajmują ósmą pozycję w tabeli, zgromadzili 10 pkt; wygrali trzy mecze i cztery przegrali. Łęborczanie wystąpią w składzie z liderem zespołu, Koreańczykiem Jeongiem Sangeunem, Danielem Bąkiem i braćmi Adamem i Sławomirem Doszami. Mecze odbędą się o 18 w Miejskiej Hali Sportowej w Łęborku, ul. P. Skargi 52. ● @



► Jeden z czołowych zawodników Energi-Manekina Toruń Cazu Matsumoto

Energia w Lidze Mistrzów

● Energia-Manekin Toruń gra w Lidze Mistrzów

Dzisiejszy rywal Poltareksu Pogoni Łębork występuje w tenisowej Lidze Mistrzów. Ostatnio torunianie walczyli o zajęcie trzeciego miejsca w grupie gwarantującego i bezpośredni awans do ćwierćfinału trochę mniej prestiżowego od Ligi Mistrzów europejskiego Pucharu ETTU. Przegrali jednak w Austrii z Walter Wels 0:3 (w pierwszym spotkaniu w Toruniu było 3:2 dla Energi-Manekina).

Kolejnym rywalem zespołu znad Wisły będzie Borussia Dusseldorf. Gra w niej jeden z najlepszych zawodników świata ostatniej dekady Timo Boll. Ten mecz odbędzie się 16 grudnia.

Bokerska władza na Ogrodowej



► Sławomir Kozłowski (drugi od prawej) ze Słupska wszedł do zarządu Polskiego Związku Bokserkiego. To arbiter prowadzący od 8 lat walki w ringu. Teraz został przewodniczącym wydziału sędziowskiego. Będzie odpowiadał za poziom sędziowania amatorskich walk w Polsce. Kozłowski był przez lata związany z Czarnymi, stąd od razu po nominacji skierował swoje kroki do hali będącej kolebką słupskiego pięściarstwa, by spotkać się z zawodnikami, trenerami i działaczami ukochanego klubu. (RES)

Piłka nożna

Trzynaście zespołów wystąpi w III Mistrzostwach Polski Klubów o nazwie Victoria. Zmagania odbędą się w najbliższy weekend w hali sportowej w Jezierzycach. Gospodarzem imprezy od początku jest Victoria Słupsk, aktualnie grająca w B-klasie. W tegorocznych zmaganiach zagrają: Victoria Ocieka (woj. podkarpackie), Victoria Sianów (woj. zachodniopomorskie), Victoria Bartoszyce (woj. warmińsko-mazurskie), Victoria Miały, Victoria

Skarszewy, Victoria Laski (woj. wielkopolskie), Victoria Jaworzno (woj. śląskie), Victoria Łódź, Victoria Bielawy (woj. łódzkie), Victoria Stanowice (woj. lubuskie), Victoria Niemcz (woj. kujawsko-pomorskie), Victoria Słupsk oraz Victoria Słupsk Ol-dboje.

Rozpoczęcie imprezy oraz losowanie grup odbędzie się w sobotę (10.12) o godz. 8. Mecze eliminacyjne od 8.30 do 20. W sobotę odbędzie się jeszcze ognisko integracyjne o godz. 21 w Poddąbiu. Finały w niedzielę od 8 do 15. W ubiegłym roku wygrała Victoria Kaliska. ● (RES)



► Tradycja jest, że mistrzostwa odbywają się w Jezierzycach